

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

| | | | | |
|--|---|---|---|--|
| Ceny prenumeraty we Lwowie: oż doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5:30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5:30 za granicą zł. 8— | Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27. | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. | CENA NUMERU 20 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej. |
|--|---|---|---|--|

JAPONCZYCY U WRÓT PEKINU

„Nad Pacyfikiem rozgrywa się losy świata” — prorokował już dość dawno pewien głośny polityk. Nad Pacyfikiem tedy, a w szczególności na teren rozgrywanego się chińsko-japońskiego konfliktu, kierują się raz po raz oczy całego świata, który zdaje sobie jasno sprawę z tego, że rzeczy dziejące się wzdłuż starego, znieszanego muru chińskiego, mogą jednak odbić się mocnym echem daleko, nawet bardzo daleko, i zaważyć na losach krajów i państw, położonych pod zupełnie innymi szerokościami geograficznymi.

Ostatnie dni przyniosły z sobą nowe na tym terenie wydarzenia. Z jednej strony zastrzyła się poważna sprawa chińsko-japońska. Wiadomości brzmią wcale groźnie. Wojska japońskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Pekinu. Awangardy japońskie, nacierające równocześnie z kierunku północnego i wschodniego, znajdują się w odległości jednego dnia marszu od miasta. Ponad Pekinem i Tientsinem ukazują się oddziały eskadry japońskich samolotów wojennych, wywołując popłoch wśród ludności. Zaniepokojenie w mieście wzrasta z godziny na godzinę. Opór chiński złamany. Dziesięć tysięcy chińczyków zabitych i rannych legło na froncie Ku-Pei-Kan.

Na innym jednak odcinku tej samej sprawy zarysowuje się pewne odprężenie. Decyzja bowiem sprzedaży kolejki wschodnio-chińskiej rządowi mandżurskiemu, zakomunikowana przez komisarza Litwinowa ambasadorowi japońskiemu w Moskwie panu Otho, jest bezwątpienia bardzo doniosłym aktem politycznym a kto wie nawet, czy nie historycznym. W każdym razie świadczy ona o chęci uniknięcia przez Sowiety zbrojnego starcia za cenę bądź co bądź nieimalą.

Japońską kociół musiał znaleźć sobie jakąś kłapę bezpieczeństwa. Japonia stała wprost zmuszona do prowadzenia imperialistycznej wojny. Przyrost ludności w Japonii wynosi w ostatnich latach przeszło milion rocznie. Ludność tej wynosi dziś 92 milionów. Przeciętnie na obszarze państwa japońskiego przypada 134 ludzi na km. kwadr., a jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko właściwą Japonię, to 169. Pod względem gęstości zaludnienia, Japonia znajduje się na pierwszym miejscu na świecie. Ekspansja kolonizacyjna Japonii rozwijała się dotychczas słabo. Na Korei osiedliło się zaledwie 350.000 Japończyków. W Stanach Zjednoczonych około 150.000, a jakieś 100.000 wyemigrowało do południowej Ameryki. Emigracji japońskiej do Australii Anglii stawili zacięty opór. Gdzieś musiała szukać Japonia ujścia dla swej narastającej ludności.

Poszła po najmniejszej linii oporu i oporu tego w ścisłym znaczeniu też nie napotkała. Jak bowiem widać z dotychczasowego przebiegu wypadków, Chiny, zaatakowane nawet na swym narodowym terytorium, nie są w stanie sprostać przewadze japońskiej, wyrażającej się nie tyle w czynach, co w wyższości dowodzenia i przygotowania technicznego. Opór stawiany przez Chińczyków w niektórych

wypadkach bardzo nawet zacięty, nie jest w stanie osiągnąć nic więcej, jak tylko pewne opóźnienie marszu japońskiego. Dyplomacja europejska, działając teoretycznie na korzyść Chin — bo praktycznie w żadnej mierze nie mogła im przynieść pomocy — leczyla chyba tylko na przedłużanie się walki, wyozerpującej oczywiście także i Japończyków. Zaś Japończycy ze swej

strony chcą przyspieszyć jej koniec i czynią wszelkie wysiłki, aby powadzić Chiny, zanim sytuacja zmieni się w jej imię w tym sensie, że czy z Europy, czy z Ameryki otrzymają Chiny pośrednią, czy bezpośrednią pomoc.

I tak stanęli tedy Japończycy przed bramami Pekinu. Niewątpliwie zajęcie tego miasta może stać się punktem zwrotnym w wojnie i zmusić Chiny do

zaniechania oporu i porozumienia się z Japonią. Porozumienie to mogłoby polegać obecnie już nie tylko na uznaniu przez Chiny zdobyczy japońskiej w Mandżurji, ale także na stworzeniu danego „modus procedendi” a więc przede wszystkim na otwarciu rynków chińskich dla przemysłu japońskiego, czyli innymi słowy, na uznaniu politycznego i ekonomicznego protektoratu Japonii nad Chinami.

O jakimkolwiek cofnięciu się Japonii dziś już niema mowy. Akcja japońska na Dalekim Wschodzie dawno i gruntownie obmyślona, rozwija się systematycznie i planowo etapami, z których każdy wykańcza się w miarę możliwości precyzyjnie i z pełnym nakładem energii. Ekonomiczna interwencja w Mandżurji widoczna jest już teraz na każdym kroku. Północno-mandżurski, a zwłaszcza charbiński rejon systematycznie opanowywany jest przez przemysł japoński. Napływa tam coraz więcej towarów japońskich. Amerykańska i europejska produkcja coraz bardziej ustępuje im miejsca. W witrynach magazynów, gdzie dotąd ekspozowano towary europejskie i amerykańskie, dzisiaj rzucają się w oczy wyroby prawie wyłącznie japońskie.

Chiny same niezdolne są do oporu. Nieszczęściem tego kraju stała się swawola, zbyt daleko sięgająca władza nielicznych jednostek. Ich obojętność dla spraw publicznych. Żółte po ludnie i żółta północ, jedna czy druga prowincja rządzona jak prywatna własność poszczególnych generałów — oto przyczyny klęsk, wiodących prosto do rozbioru kraju.

Teraz zawodzi też Chiny ostatnia, doniedawna poważnie jeszcze żywiona nadzieja na interwencję po ich stronie ZSRR. Propozycje rosyjskie w sprawie kolejki wschodnio-chińskiej zdają się tę nadzieję zupełnie rozwiewać. Alarmy o nowej wojnie rosyjsko-japońskiej przyjmowaliśmy od pierwszej chwili z największą ostrożnością. Sowiety obstawiali wprawdzie protestami każdy niemiły im krok ze strony japońskiej, ale dalekie były od myśli rzeczywistej interwencji. Do takiej interwencji czuły się Sowiety nieprzygotowane. Zaprzatnione trudnosciami wewnętrznymi, niechętnie ryzykowałyby śmielsze kroki. Holdują konsekwentnie stalinowskiej koncepcji utrzymania pokoju z wszystkimi państwami aż do ukończenia okresu przebudowy wewnętrznej ZSRR, nawet za cenę tymczasowej rezygnacji z ekspansji zagranicznej. A zresztą nawet zupełnie odcięcie Rosji od terenu chińskiego nie będzie dla realnej polityki sowieckiej cieniem bolesnym.

Świat odprężeniem japońsko-sowieckim zadowolony się najzupełniej. Odczuwa je z punktu widzenia międzynarodowego bardzo dodatnio. Rozgrywkę nad Pacyfikiem chciałby odsunąć na czas możliwie najodleglejszy. Z Chinami współczuje. Przyznaje im słusność. Jednak Pekin nie będzie bronić amerykańskiej ani amerykańskiej, ani żadnej innej, a tylko chińskiej. Ta zaś nie obroni go napewno. Obronić go mogą jedynie poważne ze strony Chin ustępstwa; zdaje się, że to im tylko pozostaje.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Porażka delegata Francji na konferencji 5 mocarstw.

Genewa, 23 maja. (PAT) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś przedpołudniem dla powzięcia decyzji co do dalszej procedury prac komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

Jak wiadomo, na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej zaznaczyły się dwie tendencje. Delegat Francji minister Paul Boncour zażądał ponownego podjęcia dyskusji nad częścią pierwszą projektu brytyjskiego, dotycząca bezpieczeństwa, podczas gdy Norman Davis domagał się kontynuowania dyskusji nad częścią, dotyczącą rozbrojenia, a w szczególności nad kwestią materiału wojennego.

Posiedzenie prezydium odbyło się z opóźnieniem 40 minutowym, wywołanym przez przewodniczącego Hendersona, który uważał za stosowne zaprościć do siebie przed posiedzeniem, delegatów 5-ciu wielkich mocarstw, celem omówienia problemu, przedłożonego

prezydium. Narada ta trwała dość długo.

Fakt ten będący manifestacją nowych metod postępowania kilku wielkich mocarstw na konferencji, był przedmiotem krytycznych komentarzy w szerokich kołach konferencji.

Na podstawie narady 5-ciu wielkich mocarstw, Henderson przedstawił prezydium propozycję, aby komisja główna naprzemiennie zajmowała się kwestią bezpieczeństwa i kwestią rozbrojenia.

Wobec tego, że minister francuski Paul Boncour nalegał na wczorajszym posiedzeniu konferencji na rozpoczęcie dyskusji od sprawy bezpieczeństwa, dzisiejsza decyzja prezydium konferencji oznacza porażkę delegata Francji.

Porażka ta była zresztą do przewidzenia, gdy Paul Boncour zgodził się na wzięcie udziału w naradzie 5-ciu mocarstw, na której Francja jest odosobniona.

Zawieszenie broni pod Pekinem.

Pekin, 23 maja. (PAT) Dowództwo wojsk chińskich, broniących Pekinu, zwróciło się do ambasadora angielskiego o pomoc w doprowadzeniu do lokalnego rozejmu z wojskami japońskimi, atakującymi Pekin.

Tokio, 23 maja. (PAT) Wedle komunikatu japońskiego ministerstwa wojny patroli japońskie wkroczyły do Tung-Czau, nie posuwając się jednak dalej. Główne siły armii japońskiej pozostają na linii Miyun-Pingtu-Jutien-Kaiping.

Paryż, 23 maja. (PAT) Z Pekinu donoszą, że wartownik, stojący pod po-

sielstwem japońskim, został uderzony i ciężko zraniony przez młodego Chińczyka, którego niezwłocznie aresztowano. Aresztowany zaznacza, że miał rzekomo zorganizować zamach na skutek zlecenia wysokiego dygnitarza w rządzie nankińskim, który chciał w ten sposób wywołać poważniejsze ruchy. Poselstwo japońskie obwarowało się i wzmocniło warty.

Warszawa, 23 maja. (Sz) Korespondent Agencji Reutersa w Pekinie donosi, że dziś zawarty został prowizorycznie pokój między Chinami a Japonią.

Słynny lotnik francuski zginął w katastrofie samolotowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (Sz) Z Paryża donoszą, że znany lotnik Arrachard, który przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach o puchar barona Deutsch de la Meurthe'a, zabił się dziś rano w czasie lotu ćwiczebnego. Powodem katastrofy było zatrzymanie

sie silnika w chwili, gdy aparat znajdował się na wysokości 200 m.

Lotnik Arrachard w r. 1925 ustanowił na trasie Paryż—Villa Cisneros pierwszy rekord długości lotu w linii prostej.

Likwidacja przesilenia w kanale.

Lwów, 23 maja.

W związku z przesileniem w lwowskiej Gminie wyzn. żyd., które spowodowało prezydenta Chajesa do rezygnacji ze stanowiska prezesa Zarządu Gminy, o czym w swoim czasie donosiłmy, miały miejsce w ostatnich dniach konferencje, które przyniosły zupełne wyjaśnienie sytuacji.

Onegdaj udała się do prezesa Chajesa delegacja rabinatu w osobach rabinów: Ziffa, dra Freundla i dra Lewina, dalej delegacja większości, rządzącej w Gminie, złożona z członków Rady Zarządu, które to delegacje wyraziły p. Chajesowi zaufanie i uznanie za jego pracę, prosząc go o cofnięcie rezygnacji. Senjor Zarządu Gminy p. Hirschtritt wyraził przekonanie, że Gmina na dal pomierać będzie ten kierunek pracy, który reprezentuje prezes Chajes i prezes Rady poseł Jaeger.

W podobnym duchu zapelował do prezesa Zarządu w imieniu grona urzędników dyr. Spaet.

Prezes Chajes oświadczył, że rozmowy, prowadzone przez niego w ostatnich dniach, doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji, wobec czego może delegacji dać odpowiedź pozytywną, t. j. swa decyzje o cofnięciu rezygnacji, przyczem nadal liczy na cenna współpracę członków Zarządu i Rady, stojącej pod przewodnictwem posła Jaegera.

P. prezes Chajes objął dziś urządowanie.

Wyniki lotu alpejskiego.

Wiedeń, 23 maja. (PAT.) W poniedziałek popołudniu nastąpiło ogłoszenie wyników lotu alpejskiego i gwiazdzistego. Komisja konkursowa przyznała, jak już wiadomo, pierwsze miejsce w locie gwiazdzistym kpt. Bajanowi, drugie kpt. Dudzińskiemu, trzecie Mattioli (Włochy).

Punktacja ogólna po uwzględnieniu lotów gwiazdzistego i alpejskiego wynosi: 1) Josipovics 22.116, 2) Lombardi 17.352, kpt. Dudziński 12.709 pkt.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU**

Manewry wojennej floty niemieckiej.

Hitler ślubuje „prowadzić walkę póki nie powstaną Niemcy honoru i wolności“.

Berlin, 23 maja. (PAT.) W poniedziałek przybyli do Kilonii samolotem członkowie rządu Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele, celem wzięcia udziału w rewji niemieckiej floty wojennej. W porcie kiloniskim zebrała się cała flota wojenna z pancernikami „Deutschland“ na czele. Flota odbędzie dwudniowe manewry, którym przygładac się będzie Hitler z pokładu okrętu „Schleswig-Holstein“.

Do marynarzy przemówił kanclerz Hitler oświadczył, że nowe Niemcy nie zagrażają światu i pragną pokoju, gdyż potrzebują tego, chcą dać pracę

milionom bezrobotnych. Pokój uzyskać może tylko naród posiadający poczucie honoru i wolności. Właśnie o to walczy rewolucja narodowa w Niemczech.

Rząd Rzeszy przybył do Kilonii, aby powitać flotę niemiecką. Wizyta ta posiada też i inne znaczenie. Mimo, że naszą wolą jest pragnienie pokoju, to jednak równie silną jest w nas zdecydowana wola odzyskania praw i wolności niemieckiej. Służymy narodowym Niemcom — mówią kanclerz, — tak długo prowadzić walkę, dopóki nie powstaną Niemcy honoru i wolności.

zaprzeczenie praw i obowiązków Rzeszy w dziedzinie zbrojeń. W r. 1933 Reichswelira rozporządza dwa razy większą ilością karabinów maszynowych, niż jest to jej dozwolone.

Cała Reichswelira jest bardzo silnie zmotoryzowana. Rzesza niemiecka może obecnie uzbroić miliony ludzi w karabiny i karabiny maszynowe. Niemcy w obecnym stanie mogą stordedować cały gmach pokoju europejskiego. O stanie zbrojeń niemieckich wiedzą bardzo dobrze wszyscy attache wojskowi w Berlinie — nie wie tylko o tem jedynie Genewa.

Genewa, 23 maja. (PAT.) Delegacja niemiecka zawiadomiła przewodniczącą konferencji rozbrojeniowej Hendersona, że wycofuje swoje poprawki do części projektu rozbrojeniowego, dotyczącej efektywów.

Nie wie o tem tylko Genewa.

Paryż, 23 maja. (PAT.) „L'Intrasi-geant“ zamieszcza artykuł gen. Fabry-

ego, w którym autor wykazuje wzrost uzbrojenia Niemiec od r. 1927. Jest to

Polska zwalcza i zwalczać będzie pakt czterech mocarstw.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (Sz.) Wiadomości o bliskim podpisaniu paktu czterech mocarstw, które w dniu wczorajszym nadeszły do Warszawy, nie zaskoczyły polskiej opinii politycznej.

W Warszawie przewidywano, że kierownicy polityki zagranicznej wielkich mocarstw, zaangażowawszy się niemal osobiście w pracy nad rozłożonym przed niedawnym czasem projektem zawarcia takiego paktu, zechcą go choćby dla prestige'u osobistego doprowadzić w tej czy innej formie do skutku.

Stanowisko polskiej opinii publicznej wobec paktu czterech jest od dłuższego czasu powszechnie znane. Jest ono niewąznicznie negatywne, bez względu na treść i formę paktu, bez względu na to, czy Polska byłaby powołana w nim do współpracy czy nie. Am basadorowie Polski w Paryżu i Londynie wyraźnie wyłożyli w swoim czasie to stanowisko ministrom spraw zagranicznych Francji i W. Brytanii.

Opinia polska bez względu na przekonania polityczne widzi także w nowej formie paktu czterech chać zastąpienia zasady równości narodów, na

której oparto strukturę paktu Ligi Narodów, myślą inną, wyrażającą się w supremacji pewnych państw nad innymi. Pakt Ligi Narodów, choć nie doskonął w formie i często budzący wątpliwości proceduralne, stworzył mocą praktyki stan rzeczy operujący współzycie narodów na słusznych zasadach równości.

Burzenie tego przez pakt czterech jest rzeczą oczywistą, a niemniej oczywiście jest to, że taka robota destnik cyjna sukcesu przynieść nie może. Tembardziej więc twórcy paktu czterech nie mogą ludzić się ani na chwilę, że zdofają narzucić swą wolę kimkolwiek i wymóc na kimkolwiek postanowienie, żadnymi traktatami nie przewidzianych.

Nie wchodząc bynajmniej w pobudki, które w obecnej chwili kierują autorami paktu czterech, stwierdzamy, że opinia zajmująca zdecydowane stanowisko: Polska zwalcza i będzie zwalczała zarówno przed podpisaniem jak i po podpisaniu paktu czterech.

to sa przyczynić się także do tej sprawy droga organizacji pokoju. Jesteśmy gotowi dyskutować z innymi narodami, jeśli pokój świata będzie zagrożony. Stany Zjednoczone są zwolennikami automatycznej i stałej kontroli wykonywania zobowiązań rozbrojeniowych. Uprawnienia, przysługujące takiej komisji, powinny być znacznie rozszerzone.

Nawiązując do słów prezydenta Stanów Zjednoczonych o niewysyłaniu wojsk poza granice terytorium narodowego, Davis podkreśla, że z czasem dojdziemy do wniosku, iż naidokładniejszym określeniem napastnika jest uznanie za napastnika państwa, którego siły wojskowe znajdują się z pogwałceniem traktatów na obcym terytorium.

Norman Davis podkreślił, że rozbrojenie napotyka na dwie główne przeszkody: obawę przed zwiększeniem zbrojeń u jednych, oraz niechęć zmniejszenia zbrojeń u drugich. Nie można rozwiązać problemu, jeżeli jeden naród chce zwiększyć swe zbrojenia, pod czas gdy inne się rozbrajają.

Mówiąc o przemówieniu Hitlera i deklaracji Nadołnego, w której przyjęty został plan brytyjski, oświadczył, że nastąpiła wskutek tego zmiana sytuacji, oraz że można badać na nowo plan brytyjski.

W dalszej dyskusji przemówienie wygłosił sir Simon, który oświadczył, że należy obecnie szybko przystąpić do przedyskutowania planu brytyjskiego artykuł po artykule.

Paul Bencour oświadczył, że należy zacząć od pierwszej części planu brytyjskiego, dotyczącej bezpieczeństwa.

Norman Davis niespodziewanie zażądał, aby debata zaczęła się od części drugiej, dotyczącej zbrojeń.

Wniosek Davisa rozpatrzony będzie na wtorkowym posiedzeniu przydzium konferencji.

Niema porozumienia między ino carstwami.

Genewa, 23 maja. (PAT.) Pomiedzialkowe posiedzenie komisji głównej wyjaśniło, że niema dotychczas porozumienia między wielkimi mocarstwami co do dalszej procedury prac konferencji.

Stany Zjednoczone nie chcą zobowiązań w dziedzinie bezpieczeństwa i sprecyzowały swe stanowisko przed nowzięciem decyzji co do redukcji zbrojeń, sądząc, że narody europejskie powinny naprzód załatwić sprawę wzajemnej pomocy.

Paul Boncour, zadając rozpoczęcia dyskusji od części pierwszej, dotyczącej bezpieczeństwa, zajął w ten sposób tradycyjne stanowisko rządu francuskiego, uzależniającego rozmiary redukcji zbrojeń od stopnia bezpieczeństwa.

„Pakt pięciu“ zamiast „paktu czterech“?

W Londynie liczą się z możliwością przystąpienia Ameryki do paktu.

Londyn, 23 maja. (PAT.) W oficjalnych kolach brytyjskich nie uawniają zbyt wielkiego entuzjazmu dla szerzonych z Rzymu wiadomości o rzekomym podpisaniu paktu czterech, aczkolwiek Foreign Office przyznaje, że poczynione ostatnio kroki porozumiewawcze posunęły sprawę naprzód.

Oficjalne kofa wskazują wyraźnie na fakt, że porozumienie rzymskie dotyczy nie tyle rządu brytyjskiego, ile ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie, który nie występował na skutek inicjatywy z Londynu, lecz uległ inicjatywie szefa rządu, przy którym jest akredytowany.

Życzliwe stanowisko ambasadora Wielkiej Brytanii wobec projektu paktu czterech nie oznacza stanowiska W. Brytanii, która jeszcze nie zna tekstu, ani nie zajmowała się nim. Rząd brytyjski popiera myśl paktu czterech, ale wyraża poglad, że pakt ten powinien pozostawać w zgodzie z omawianymi obecnie w Genewie zagadnieniami w sprawie rozbrojenia, a w szczególności w zgodzie z orędziem prez. Roosevelta i deklaracją Normana Da-

visa (podajemy ją poniżej).

Deklaracja Normana Davisa stanowi najdalej idący krok w udziale Ameryki, na jaki tylko można było liczyć. W praktyce Stany Zjednoczone, wychodząc z założeń deklaracji Davisa, zajmują stanowisko takie, jakby były członkiem Ligi Narodów. Wobec tego

projekt paktu czterech musi ulec przekształceniu.

W Londynie już dziś rozważają możliwość zmiany paktu czterech mocarstw na pakt pięciu, czyli z udziałem Ameryki, oraz podkreślają konieczność przystosowania paktu rzymskiego do tej deklaracji amerykańskiej.

Deklaracja delegata U. S. A. na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 23 maja. (PAT.) W komisji głównej konferencji rozbrojeniowej delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował tezy, zawarte w orędziu prezydenta Roosevelta. Inicjatywa prez. Roosevelta — mówił Davis — podyktowana została koniecznością skonkretyzowania i zdecydowania akcji w związku z problemami, przed jakimi stoi od dłuższego czasu konferencja rozbrojeniowa i konferencja gospodarcza. Konferencja rozbrojeniowa

doszła do stanu, w którym się stało konieczne podjęcie decyzji.

Stany Zjednoczone gotowe są przystąpić do redukcji swych zbrojeń. Celem konferencji rozbrojeniowej powinna być redukcja zbrojeń do poziomu, ustalonego przez traktaty pokojowe, to jest do rozmiarów sił policyjnych, wewnętrznych. Za pierwszy krok ku temu celowi Stany Zjednoczone uważają plan rozbrojeniowy Mac Donalda i gotowe są udzielić swego poparcia w przyjęciu tego planu. Jeżeli nastąpi redukcja zbrojeń, Stany Zjednoczone go-

IANUSZ JĘDRZEJEWICZ.

U podstaw idei wychowawczej Marszałka.

Ostatni kwartał „Zrób” przynosi artykuł p. Jedrzejewicza. Wobec niezwyklej doniosłości zagadnień, stanowiących treść jego rozważań — pozwalamy sobie przytoczyć je w całości.

Sądzę, że potocznie używane pojęcie wychowania jest zbyt ciasne. O wychowaniu mówi się przedewszystkiem w stosunkach rodzimych i szkolnych. Te dwie niesłychanie ważne dziedziny życia bynajmniej jednak zagadnienia wychowawczego nie wyczerpuje. Obok nich istnieje wiele innych, z którymi zagadnienie wychowawcze — w rozumieniu szerszej publiczności — wiąże lub prawie wcale związane nie jest.

Podkreślałem już wielokrotnie, że tak wąskie ujęcie ważnej i skomplikowanej kwestii nie odpowiada ani znaczeniu zagadnienia, ani istotnej prawdzie stosunków życiowych. Działalność wychowawcza — dobra lub zła, świadoma lub nieświadoma — wchodzi z konieczności wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z faktem kierownictwa.

Jednostka lub grupa kierownicza siłą rzeczy musi wywierać wpływ wychowawczy na środowisko, wśród którego działa. Realizując te lub inne cele, kierownictwo conajmniej ubocznie wychowuje tych, których ku oznaczonym celom, choćby nie mającym nie wspólnego z wychowaniem, prowadzi.

Jednym z najjaśniejszych, być może, przykładów tego jest praca wojskowa. Każdy, znający bodaj pobieżnie stosunki wojskowe, wie bardzo dobrze, że praca ta, której celem jest przygotowanie lub wywalczenie zwycięstwa za pomocą środków siły fizycznej, wywiera zasadniczy wpływ wychowawczy na żołnierzy — niezależnie od ich funkcji i szarży. Momentem decydującym jest tu indywidualność dowódcy, który — o ile tylko dorasta do swego zadania — staje się nie tylko czynnikiem planującym i rozkazodawczym, ale ponadto staje się dla swych podwładnych wzorem wychowawczym, a w wypadkach szczególnych swych uzdolnień — przeobraża się w ich oczach w głęboki symbol, ból wspólnej pracy, wspólnego wysiłku, wspólnego celu, symbol, otoczony aureolą wyjątkowości, oddania najgłębszych uczuć i sentymentu.

W innej zapewne sferze to samo może mieć miejsce w każdym kierownictwie środowisku ludzkim: w instytucji, w fabryce, w stowarzyszeniu, w urzędzie, wreszcie w największym i najbardziej zasadniczym środowisku, jakim jest we współczesnej rzeczywistości państwo.

Stąd wielkie bardzo znaczenie wychowawcze wszelkiej pracy organizacyjnej, w szczególności zaś pracy państwowej. Stąd wybitne indywidualności polityków i wodzów ludźmi winny znacznie większe zainteresowanie ze strony ludzi, zajmujących się zagadnieniami pedagogicznymi, niż to zazwyczaj u badaczy spraw wychowawczych widzimy. Rola wychowawcza Aleksandra Macedońskiego, Cezara, Karola Wielkiego, Fryderyka Wielkiego, Cavoura, Bismarcka, jako wzorów wychowawczych nie tylko dla siebie współczesnych, ale i dla dalszych pokoleń przyszłości, mało była dotychczas brać pod uwagę przez wychowawców.

I w naszych dziejach znajdziemy wybitne jednostki o bardzo znacznym zasiegu wychowawczym. Dość wspomnieć Batoro, Zamoyskiego, Żółkiewskiego, Kościuszkę, Księcia Józefa, Traugotta. Gdyby można było rozłożyć duszę polską na jej podstawowe elementy, niewątpliwie znaleźlibyśmy wśród nich bardzo miękki żywe ślady tego, co do dobrodru polskości wnieśli ci właśnie ludzie, którzy przecież nie pracy wychowawczej życie swoje poświęcili, ale realizowali treść swej duszy w działaniu państwowym.

Gdy z tego punktu widzenia zechcemy spojrzeć na obecną naszą rzeczywistość, to okaże się w sposób, nie pozostawiający cienia wątpliwości, że praca Marszałka Józefa Piłsudskiego w oczach naszych rzuciła się na płaszczyznę wychowania. Już samo dzieło, jakiego dokonał, ogromem swej koncepcji, doraźnym efektem, dziełowym znaczeniem fascynować musi duszę ludzką, złościąc w nich głębokie brzozy ciężkim plugiem historyi, prowadzonym ręką jednego człowieka. Ale ponadto sama indywidualność Marszałka, Jego metoda pracy, Jego oblicze duchowe, potęga czynu i myśli siłą konieczności staje się coraz bardziej czynnikiem, kształcącym duszę ludzką. Nie jest rzeczą możliwą nie uwzględnić tego czynnika. Można mu się przeciwstawiać, ale nie można istnienia jego negować. A skoro uwzględnimy, że pod Jego znakiem odbywa się dziś

całość pracy państwowej w Polsce, że ludzie z Jego szkoły wzięli decydujące stanowiska w naszym życiu publicznym, że w ten sposób wpływ osobowości Marszałka wielokrotnie jest przez Jego politycznych i wojskowych uczniów — jasne się staje, że wychowawca zmuszony zostaje coraz bardziej do wysiłku zważenia tych momentów wychowawczych, które swym dziełem i swą osobowością wnoszą do polskiej rzeczywistości Marszałek Piłsudski.

Wysiłek ten nie jest rzeczą łatwą. Tembardziej wykonać go musimy, abyśmy, wychowawcy, nie pozostali w tyle za życiem, które tak szybko narasta — za Wodzem, który nas naprzód prowadzi!

Wysiłek ten nie jest rzeczą łatwą. Tembardziej wykonać go musimy, abyśmy, wychowawcy, nie pozostali w tyle za życiem, które tak szybko narasta — za Wodzem, który nas naprzód prowadzi!

„Należy skończyć z farsą genewską”.

Prasa francuska atakuje ostro delegata U. S. A.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (G) Z Paryża donoszą: Wczorajsza deklaracja Normana Davisa jest przedmiotem żywych komentarzy w prasie francuskiej. „Journal” podkreśla, że deklaracja ta otworzyła oczy wszystkim, którzy śledzili się, że Ameryka przyjdzie z pomocą w razie naruszenia pokoju. Stan Zjednoczone nie chcą rezygnować ze swobody działania i zaciągać konkretnych zobowiązań w dziedzinie sankcji przeciw napastnikom.

Gustaw Herve występuje ostro na łamach „Victoire” przeciw Davisowi i

mówi, że Francja powinna powiedzieć wyraźnie: „nie!” Należy skończyć — pisze Herve — z farsą genewską, która może łatwo przekształcić się w tragedję.

Zbliżona do Herriota „Ere Nouvelle” twierdzi, że delegacja francuska winna odrzucić dyskusję w sprawie materiału wojennego i powiedzieć wyraźnie, że istotne rozbrojenie jest uzależnione od konkretnych gwarancji bezpieczeństwa. Dziennik stanowczo odrzuca postulat równości zbrojeń morskich z Włochami.

wspominają ani jednym słowem o pakcie czterech.

Ton prasy angielskiej wyraźnie wskazuje na to, że w danej chwili w Londynie niema zupełnie entuzjazmu dla paktu czterech i raczej Wielka Brytania obawia się, aby ostro opozycja z rozmaitych stron wywołać może pakt, nie naruszyła wartości emulacji amerykańskiej.

Zastrzeżenia niemieckie.

Berlin, 23 maja. (PAT) Oświadczenie Normana Davisa, złożone wczoraj w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, przyjmują dzienniki niemieckie z szeregami zastrzeżeń, widząc w tem oświadczeniu między innymi odrzucenie przez Amerykę postulatu technicznego równouprawnienia wszystkich mocarstw.

„Boersen Ztg.” zaznacza, że Niemcy obawiać będą przy równouprawnieniu w zakresie broni defenzywnej. Poza tem wyrzeczenie się broni agresywnej i przebudowa Reichswehry w sensie planu Mac Donalda uzależniona została przez kanclerza — od zniszczenia broni agresywnej przez przeciwną stronę. Gotowość Niemiec do pozostawiania w stanie rozbrojonym zależy — zdaniem prasy — od rozmiarów rozbrojenia się innych państw.

Co sądzi opinia angielska o deklaracji U. S. A. i „pakcie czterech”.

Londyn, 23 maja. (PAT) Cała prasa angielska entuzjastycznie ocenia wystąpienie delegata amerykańskiego Normana Davisa.

„Times” nazywa emulację amerykańską najważniejszą deklaracją, złożoną na konferencji rozbrojeniowej. Roosevelt opanowuje się zmienić całą tradycyjną politykę amerykańskiej neutralności i wolności morską. Zmiana stanowiska Ameryki jest bardzo ważna. Jeżeli wszystkie kraje w takim samym stopniu przychylią się do porozumienia, to zostanie ono osiągnięte. Oznacza to również zaufanie jakiego wy-

maga handel międzynarodowy. Pozostają do załatwienia ściśle polityczne zagadnienia europejskie, które opóźniają uspokojenie Europy.

Pismo wspominając o porozumieniu rzymskim na temat paktu czterech mocarstw podkreśla, że warunki ustalone w Rzymie są prowizoryczne i będą musiały być szczegółowo rozważone przez odpowiednie rządy w najbliższych dniach. Dziennik pisze o nowym pakcie z wyraźną niechęcią, odbiegającą jaskrawo od entuzjazmu, z jakim oceniał wystąpienie Ameryki.

„Morning Post” i „Daily Herald” nie

Czy swoboda głosowania zachowana będzie w wyborach gdańskich?

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (Sz) Biuro prasowe Senatu W. M. Gdańska ogłosiło dziś komunikat, zawierający tekst memorandum, jakie wymieniono między W. Komisarzem Ligi Nar. w Gdańsku a Senatem W. M.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku w przesłanym Senatowi memorandum zwraca jego uwagę na to, że z rozmaitych stron wypowiedane są obawy, iż swoboda głosowania w dniu wyborów może być naruszona przez terror lub inne niezgodne z prawem działania. Gdyby obawy te urzeczy-

wiściły się, mogłoby powstać w konsekwencji naruszenie konstytucji gdańskiej, zagwarantowanej przez Ligę Narodów, co doprowadziłoby do unieważnienia wyborów.

W odpowiedzi na to prezydent Senatowi W. M. Gdańska zawiadomił, że podjęte zostały wszelkie środki dla zabezpieczenia swobody głosowania. W szczególności zagwarantowana jest tajność i swoboda oddawania głosów, zgodnie z przekonaniem wyborców.

„Deutsche Volksstimme” podaje, że wczoraj przy Hundegasse zwolennik jednej z partii lewicowych wywiesił na swym domku chorągiew stronnictwa. Wywołało to demonstrację hitlerowców, którzy sprowokowali przybycie pogotowia policyjnego. Policja rozkazała zdmuchać chorągiew. Dziś po południu zajście to powtórzyło się i miało taki sam przebieg i konsekwencje.

Eksplozja w szkole marynarki. Podczas wykładów w szkole marynarki wojennej w Helsinku eksplodowała mina, skutkiem czego 8 aspirantów oficerskich odniosło rany i obrażenia. (PAT)



**BEZ PASZPORTÓW
ZAGRANICZNYCH I WIZ
LETNIE WYCIECZKI
MORSKIE**
do Anglii, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji w lipcu i sierpniu 1933 roku
CENY BILETÓW OD 100 ZŁ

Informacje i sprzedaż biletów w biurach
LINJI GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie—Marszałkowska 116
w Gdyni—ul. Waszyngtona
w Łwowie—ul. Na Błonie 2
w Krakowie—ul. Lubicz 3
w Rzeszowie—ul. Grattgera 1004
oraz w biurach podróży.

**PRACUJESZ NA LĄDZIE—
ODPOCZYWAJ NA MORZU**



SUDORYN
WAP. HOWAŁSKI
W PROSIEJ
POTI NIE MIŁA JEGO WONI

Wybór rektora Uniw. J. K.

Wczoraj w południe dokonano na tut. Uniw. wyboru rektora. Wybrany został prof. dr. Marceł Chłamtacz, członek Rady miejskiej i b. wiceprezydent miasta.

Nowe blankiety wekslowe.

Warszawa, 23 maja. (Sz) W obiegu pojawiły się blankiety wekslowe nowej emisji z napisem „Cena wraz z do datkiem 10-procentowym”. Należy przypomnieć, że narówni z temi blankietami ważne są blankiety dawnej emisji, które takiego napisu nie posiadają. W myśl rozporządzenia weksle, nie posiadające wspomnianego napisu, mogą być używane aż do dalszego zarządzenia.

Z DNIA.**MIN. PIERACKI WYJEŻDŻA NA URLOP.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (Sz) Minister Spraw Wewnętrznych p. Bronisław Pieracki udaje się w pierwszych dniach czerwca na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie podsekretarz stanu do spraw administracyjno-politycznych w Min. Spr. Wewn. p. Mikołaj Dołanowski.

POSIEDZENIE KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (Sz) Jutro rano w Ministerstwie Skarbu odbędzie się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. Na porządku dziennym jest wybór dwóch członków komisji dla podpisania konwersyjnych obligacji pożyczki kolejowej.

Pogrzeb ś. p. ambasadora Kazimierza Olszowskiego.

Warszawa, 23 maja. (PAT) Dziś przed południem odbył się pogrzeb ambasadora Polski w Ankarze ś. p. Kazimierza Olszowskiego. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża celebrowanym przez księdza kardynała Kakowskiego, na którym obecna była rodzina zmarłego, prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, ruszył kondukt żałobny, kierując się w stronę cmentarza powązkowskiego. Na cmentarzu pożegnał zwłoki w imieniu M. S. Z. podsekretarz stanu Szembek, który w krótkim przemówieniu scharakteryzował życie i prace zmarłego.

Prezes YMCA w Warszawie

Warszawa, 23 maja. (PAT) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy prezes wszechświatowego komitetu Ymca, jeden z najwybitniejszych działaczy społecznych amerykańskich dr. John R. Mott. Dr. Mott, objechał szereg krajów europejskich, biorąc udział w konferencjach międzynarodowych dotyczących spraw społecznych. W drodze powrotnej do Ameryki dr. Mott na zaproszenie Rady krajowej polskiej Ymca przybył do Polski, gdzie zabawi trzy dni. Dr. Mott spędził dzisiejszy dzień w Warszawie, jutro rano udaje się do Łodzi.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (G) Dziś w piątym dniu ciągnięcia I. klasy P. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 137605.

5.000 zł. na nr. 89494.

Po 2.000 zł. na nr. 33742 63205 128635 132399.

Po 1.000 zł. na nr. 39442 43475 56931 123064.

Poza tem wylosowano dziś nagrody pocieszenia:

Po 1.000 zł. na nr.: 7271 7364 11136 18445 19914 19214 19769 22823 28308 24555 35985 61002 37191 39704 46180 59113 82214 84225 91340 57347 38167 76765 100732 101937 111596 103056 118899 122833 123968 135900 133124 133960 134262 135773 139379 140763 144232 143297 147640 150136.

Po 500 zł. na nr. 33002 61352 72849 121253.

Po 400 zł. na nr. 5937 23612 62880 58953 79434 83830 90530 102687 130345.

Po 200 zł. na nr. 6943 23893 24043 26148 41100 46109 48706 61898 116425 124515 134574.

Pierwszy dzień lotu gwiazdzistego na meeting do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (G) Lotnicy polscy, biorący udział w międzynarodowym meetingu lotniczym, który rozpoczyna się jutro w Warszawie, wystartowali dziś o godz. 12 w poł. do lotu gwiazdzistego, stanowiącego pierwszy etap meetingu.

Z Warszawy wystartowali: Wysiwicki na RWD 5, inż. Łuczański na JD 2, inż. Jagoszewski i p. Czyżewska na Moth, Przysiecki na JD 2, rektor Pruszkowski i p. Okołowiczowa na Moth.

W locie gwiazdzistym bierze ogólny udział 20 zawodników krajowych. Zakończenie lotu nastąpi jutro, we środę, między godz. 3 a 5 popoł. w Warszawie.

WYPADEK AWIONETKI CZECHOSŁOWACKIEJ.

Warszawa, 23 maja. (Sz) Z Katowic donoszą: Na lotnisko katowickie przybyła wczoraj z Brna awionetka czechosłowacka, lecąca na międzynarodowy meeting do Warszawy. Po uzupełnie-

niu zapasu benzyny awionetka udała się w dalszą drogę, lecz koło Janowa wskutek silnego podmuchu wiatru została zmuszona do lądowania.

W czasie lądowania aparat został uszkodzony. Pilot jest ranny w twarz, mechanik wyszedł bez szwanku. Lotnicy powrócili do Katowic samochodem konsula czechosłowackiego. Odtransportowano do Katowic również i samolot. Dziś przy pomocy mechaników polskich awionetka została naprawiona i lotnicy odlecieli do Warszawy.

Vlasta Burian przybywa do Warszawy

Warszawa, 23 maja. (PAT) W dniach najbliższych przybywa do Warszawy słynny komik czeski Vlasta Burian. Artysta grać będzie w filmie czesko-polskim pt. „12 krzesel”.

W filmie tym grają Zula Pogorzelska i Dymśza. Scenariusz napisał Hemmar, reżyserują ze strony czeskiej Mac Fric, ze strony polskiej Waszyński.

Potentaci finansowi Stanów Zjedn. na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Komisja walutowa Kongresu rozpoczęła dziś rozprawę przeciw Domowi Bankowemu Morgana.

Prokurator Pecora zgromadził w ciągu kilku-miesięcznej pracy niezwykle bogaty materiał, który rzuca światło na opanowanie bankowości, przemysłu i innych gałęzi życia gospodarczego przez koncern Morgana. Celem ustalenia istotnego stanu rzeczy, skonfiskowano księgi handlowe Morgana i kilku innych bankierów, w tej liczbie i Harrimana, oskarżonych o nadużycia podatkowe, fałszowanie bilansów i ksiąg.

W ciągu dzisiejszego posiedzenia komisji walutowej, omawiana będzie działalność koncernu Morgana zagranicą.

Morgan przybył wczoraj do Waszyngtonu w towarzystwie grona adwokatów i urzędników bankowych.

Z kół kompetentnych donoszą, że prokurator rozciągnie śledztwo na deklaracje dochodów Morgana, który usiłuje wszelkimi środkami zatuszować sprawę. Cała akcja przeciw Morganowi jest uważana za początek reorganizacji bankowości w Stanach Zjednoczonych.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer dotknięty bolesnym ciosem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (G) W tragicznych okolicznościach zmarł syn znakomitego poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera, 31-letni Kazimierz. Zmarły mimo młodego wieku cierpiał na zwapnienie naczyń krwionośnych, do której to choroby przyczyniło się wiele innych niedomagań, przykuwających go do łóżka. Od 6 miesięcy Kazimierz Tetmajer nie opuszczał swego pokoju w Hotelu Saskim. Przy chorą stale czuwał ojciec i narzeczona. Ostatnio stan chorego pogorszył się i w nocy z nie-

dzieli na poniedziałek młody Tetmajer zmarł.

Lekarz stwierdził zgon, jednakże poeta nie pogodził się z tym faktem i dalej czuwał przy symu, twierdząc, że żyje. Perswazje lekarzy i narzeczonej nie odnoszą skutku. Lekarze twierdzą, że uda im się wreszcie przekonać ojca zmarłego o tragicznym fakcie, muszą to jednak uczynić bardzo ostrożnie, aby nie wywołać w nim silnego wstrząsu psychicznego.

Niezwykły wypadek w sądzie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (G) Podczas rozprawy sądowej w Krakowie zdarzył się niezwykły wypadek.

Gdy zakończono postępowanie dowodowe w toczącym się od kilku dni procesie Andrzeja Sarny i prokurator rozpoczął przemówienie, oskarżony wstał nagle z ławy, rozpoczął coś mówić, po kilku słowach przerwał przemówienie i pobiegł ku stołowi, na którym stoi krucyfik, złapał krzesło i począł nim bić o podłogę. Wśród publiczności powstała panika. Z wielkim trudem udało się 4 posterunkowym wprowadzić oskarżonego ze sali. Jak się zdaje, oskarżony Sorna dostał ataku szału.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 23 maja. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 b. m. w całym kraju zachmurzenie zmienne, miejscami możliwe opady, chłodno, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych.

Temperatura we Lwowie w dniu 23 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 731.03 temperatura +8.0, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 731.16 temperatura +10.4, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 729.97 temperatura +9.8.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.**Nadzieje Mussoliniego.**

Rzym, 23 maja. (PAT) Wielka rada faszystowska wznowiła w poniedziałek dyskusję nad sprawozdaniem ministra finansów. Obrady zakończyło przemówienie Mussoliniego, który wygłosił expose o sytuacji międzynarodowej. Mussolini omówił m. in. pakt czterech, który będzie miał za zadanie „za pewnić na dłuższy okres czasu pokój Europy” i zobowiązał Wielkiej Radzie szczegóły rokowań, które toczyły się w Rzymie w sprawie paktu czterech.

W kilku wierszach.

Pomoc dla żydów niemieckich. Joint Distribution Committee w N. Jorku rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanję w celu zebrania funduszu 2 milionów dolarów, który będzie przeznaczony na pomoc dla Żydów niemieckich. Jednocześnie prowadzona przez American Jewish Congress równoległa akcja zbierania pieniędzy na fundusz obrony praw żydowskich. Fundusz ten ma wynosić półtora miliona dolarów. (PAT)

Siostra prez. Coolidge'a ranna w katastrofie. Z Vizentia donoszą: Wskutek zderzenia się samochodów uległ wypadkowi znany kompozytor włoski Malipiero, jego żona, oraz siostra zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych miss Coolidge. Pani Malipiero i miss Coolidge ciężko ranne, zostały przewiezione do szpitala. Kompozytor Malipiero odniósł jedynie powierzchowne skaleczenia od odłamków szkła. (PAT)

Pierwszy marszałek armii fińskiej. Prezydent Finlandji mianował b. woźdźdź t. zw. białej armii i przewodniczącego rady wojennej generała Mennerheima marszałkiem armii fińskiej, nadając po raz pierwszy wysoką tę rangę w niepodległej Finlandji. (PAT)

Statystyka bezrobocia.

Warszawa, 23 maja. (PAT) Wedle danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa w dniu 20 b. m. 243.588 co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.278 osób.

ZMARŁ PODCZAS POKAZU LOTNICZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 maja. (Sz) Z Katowic donoszą: W czasie pokazu lotniczego, odbywającego się z okazji Tygodnia LOPP. w Murckach, zdarzył się tragiczny wypadek.

Członek ochotniczej kolumny sanitariuszy z Siemianowic, bezrobotny J. Konował, zasłabł nagle podczas ataku gazowego i mimo natychmiastowej pomocy zmarł na rękach kolegów sanitariuszy. Na znak żałoby imprezę przerwano.

RUDOLF KOTULA.

Czy wypełniamy testament Wiktora hr. Baworowskiego?

Kilka uwag z powodu zarzutów czynionych dzisiejszym wykonawcom testamentu.

(Dokończenie).

W zakresie wspomnianych zakładów naukowo-muzealnych trzeba zanotować znowu wielką zasługę Wydziału Krajowego. Uczynił on mianowicie mimo krępujące go ramy testamentu, pewien wyjątek podchodzący do życzeń wielkiego Fundatora. Zorganizował, pomógł i uprzyściplił dla nauki polskiej zbiory biblioteczne Wiktora hr. Baworowskiego, tworząc instytucję o nazwie „Biblioteka fundacji W. hr. Baworowskiego we Lwowie”.

Zyskała ona już szerokie prawo obywatelskie w świecie bankowym w kraju i zagranicą, a także szczególne wprowadzenie w literaturę zawodową¹⁾ Z referatu Dr. Bryka nie dowiadujemy się jednak wogóle o jej istnieniu.

Złożył się na nią zgromadzony po śmierci Fundatora z jego podolskich się dzieł w lwowskiim jego pałacu, przy ulicy Lipowej. (obecnie ulicy Baworowskich) zbiór książek i rękopisów, które mu testamentarnie groziła długa i martwa dżemka i w skrzyżniętach i wstę do uruchomienia Fundacji. Tehnęła weli życie wraz z zadatkami wzrostu i mocy, myśl twórcza Wydziału Krajowego, wyczuwającego potrzeby nauki polskiej, niecierpliwie oczekującej szerokiego uprzyściplenia zbiorów hr. Baworowskiego.

W adaptowanym odpowiednio pałacu powstał pod ręką powołanego przez Wydział Krajowy znakomitego bibliografa i bibliotekarza Dra Józefa Korzeniowskiego, przepięknie pomysłany i urządzony twór — połączenie Biblioteki z Muzeum. — z którego już od roku 1900 czerpie nauka polska materiał do badań narodowej literatury, historii, prawodawstwa i sztuki.

Otwarcie Biblioteki było uzasadnione — czytelnicy zjawili się natychmiast — a dzisiaj liczba korzystających przechodzi rocznie 2.000 osób miejscowej i zamiejscowej klienteli, wertują — w 7.000 rękopisów, stań- i nowodruków, zdobywając pierwszorzędne materiały do swych prac. Wszystkie działy Zakładu zyskały wzorowe — niektóre na wet, jak muzealia, nieprześcignione — naukowe katalogi²⁾. Szeregi najważniejszych dzieł notują, że oparły wyniki swych badań na uprzyściplonych

¹⁾ zob. zestawienie teje w rysie dzieł Biblioteki, p. t.: „Biblioteka Wiktora Baworowskiego we Lwowie” Lwów 1926. pióra podpisanego.

²⁾ ostatnio — 1932 — wyszedł drukiem katalog inkunabułów Biblioteki, a katalog rękopisów dobiega końca opracowania.

naukowa metoda materiałach Biblioteki Fundacji W. hr. Baworowskiego. Również Muzeum otwiera swe bogate skarby: około 10.000 sztychów, 300 obrazów olejnych, malarzy od XVI do XX wieku z szeregiem mistrzów polskich (jak Grottger, Kossakowie i in.) oraz zbiór przedmiotów artystycznych. I niema materialnie ani jednej retrospektywnej imprezy wystawowej we Lwowie i poza nim³⁾, którejby nie zasilały z sukcesem zbiory fundacyjne.

Biblioteka wzrastała statecznie. Z początkowych 15.000 tomów dochodziła już do 500.000 tomów, gdy nadszedł moment jej najszcześniejszego wzmożenia. Kiedy zbiory Zygmunta hr. Czarnieckiego po śmierci ich założyciela czekają w wielkopolskim Gogolewie nabywcy, kupując je za inicjatywą Akademii Umiejętności i innych towarzystw naukowych gospodarny, lecz zadań swych świadomy Wydział Krajowy z kapitału Fundacji. Bezczelny, pod względem swej zawartości z górą 7.000 najrzadszych, a w części unikatowych, poloników liczący zbiór, wzbogacił stan Biblioteki Baworowskiego. Przybyły wspaniały, ze zdumiewającym znanstwem i wysiłkiem zebrany, zbiór piśmiennictwa narodowego spotęgował naukowy charakter biblioteki i zdobył jej widoczne miejsce

³⁾ Stanisławów, Zamość Szymonowiczowski, Gdańsk i Tarnopol (1932), a obecnie Jarosław.

wśród najważniejszych księgozbiorów w kraju.

Dokonał się równocześnie fakt wskaźujący, że Fundacja Baworowskiego posiada w sobie znamiona wielkiej żywotności i siły, a także zdecydowane nastawienie na scalanie i potęgowanie nauki i kultury narodowej.

Czyż wobec powyższych czynów można na serio biadać, że testament Baworowskiego pozostał „martwą literą”? Czyżby istotnie trzeba aż „ze wstydem” w naświetleniu dr. Bryka „wyczekiwac, by Anglicy i Francuzi wkroczyli i wykonali wolę testatora” — „Odpowiedź ciśnie się sama na usta” — lecz jaknajpochlebniejsza dla rządów Fundacji i uchyczenia jej zadań.

Istnienie i rozwój instytucji naukowych Baworowskiego legitymuje się więc nalczyć. Zająć się trzeba jeszcze myślą dra Bryka nurtującą w całym jego referacie, a nieodosobniona zresztą nad swem pojawieniu się, bolejącą nad brakiem zakładu naukowego w Tarnopolu.

Kierunek rozwoju i działalności każdej biblioteki jest wynikiem rodzaju jej zbiorów i jego scharmonizowania z potrzebami otoczenia. Bogaty zasób poważnych rękopisów, źródeł i opracowań historycznych i literackich, zbiory prawodawstwa polskiego i słowiańskiego, piśmiennictwo różnych narodów i epoki szczególnie uwzględniające Emigrację polską po roku 1831,

Wielki wiec posta dr. Z. Strońskiego w Jaworowie.

W dniu 21 b. m. odbyło się w sali „Sokoła” w Jaworowie, zebranie poselskie w którym brało udział 600 ludzi.

Zebranie zabrał prezes Roman Schmidt i powołał prezydium wiecu: pp. Ludwika Tuleję na przewodniczącego, inż. Chrz., T. Myczkowskiego, L. Wołosza i T. Kowalskiego.

Następnie postowie dr. Zdz. Stroński, Szajer i Zuchowski w swych świetnych przemówieniach zapoznali zebranych obywateli z obecną sytuacją gospodarczą i polityczną kraju. Imieniem miejscowego społeczeństwa przemawiała p. Bilińska i przedstawiła rezolucję z adresem hołdowniczym do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka

Piłsudskiego, zarazem wyrażenie dla Rządu i ciał ustawodawczych pełne zaufanie i podziękowanie za jego pracę dla Państwa. Rolnik Wołosz złożył podziękowanie na rece postów za troskliwą i wydatną opiekę Rządu nad rolnikami.

Po odświeżeniu „Pierwszej Brygady” przewodniczący zamknął zebranie i złożył podziękowanie postom.

Równocześnie o godz. 11-ej w sali Rady Powiatowej odbyło się zebranie Legionu Młodych z rferatem red. Mejbauera, który w znakomicie ujętej prelekcji przedstawił całokształt problemu polsko-ukraińskiego.

Szkoła rycerska o wielkich tradycjach.

Korpus Kadetów Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzi w dniu 23 maja b. r. swoje doroczne tradycyjne Święto Szkoły, związane z rocznicą walk o wyzwolenie Śląska, w którym brał udział lwowscy kadeci, a w szczególności w rocznicę bitew pod Górą św. Anny i Gogolinem, gdzie śmiercią bohaterka poległ kadeci, a wśród nich ostatni potomek po mieczu Wielkiego Hetmana Polski Chodkiewicza, krwią swoją dokumentując związek serc i spełnienie świętego obowiązku wobec Ojczyzny.

W roku bieżącym Święto doroczne obchodzone jest specjalnie uroczystość jako w roku piętnastolecia istnienia Szkoły, w którym Marszałek Piłsudski wyraził zgodę na nazwanie Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie swoim imieniem, stając się temsamem Szefem tej rycerskiej Szkoły. — Zaszczycił ten wywalczyła sobie szkoła żmudna praca i swoi ideologia, oparta na ideologii Czynu Wielkiego Wodza, oraz metodami wychowawczymi obywatelsko-żołnierskimi.

Podstawą ideologii wychowawczej lwowskiego Korpusu Kadetów, to wy-

chowanie młodzieży w duchu państwowym — w duchu służby dla Państwa, a duch jaki panuje wśród młodzieży kadeckiej jest odzwierciedleniem metod wychowawczych, stosowanych w tej szkole wojskowej.

Jako hasło w 15-ym roku istnienia szkoły obrał sobie kadeci za zasadę „przez dyscyplinę do mocarstwowej potęgi Państwa”.

Droga do tego wychowania państwowego młodzieży — to kult tradycji historycznych i wielkich postaci historycznych.

Tradycje te żyją w Korpusie Lwowskim w symbolach na których kształca się serca i umysły przyszłych oficerów Armji, a które otaczane są przez młodzież kadecka wielkim pietyzmem.

Symbol te — to: Chorągiew powstańcza z r. 1863, postrzępiona kulami w bitwach powstańczych, która Związek Weteranów 1863 r. we Lwowie ofiarował Korpusowi Kadetów, widząc w młodzieży tej spadkobierców swoich młodzieńczych idei czynu. Z tą chwilą sztandar 63 r. stał się chorągwią Lwowskiego Korpusu Kadetów. W ten sposób przy chora-

gwi tej jednoczą się trzy pokolenia na drodze jednej idei. Pokolenie praociów Powstańców, pokolenie bojowników o wyzwolenie Śląska i pokolenie przyszłych obrońców Państwa — młodzieży kadeckiej.

Pomnik Marsz. Józefa Piłsudskiego ulany z brązu na granitowym cokole, zbudowany z inicjatywy i staraniem młodzieży kadeckiej. Bronz na pomniku pochodzi z armat zdobytych w wojnie bolszewickiej. Wyryte na cokole napisy głoszą historię czynu i wyzwolenia Polski — od X. Pawłomu poprzez rok 1914, bitwy Legionów i Magdeburg do zwycięstwa.

Motto zaś przypomina iż nadeszły czasy zwycięgi pracy.

Pomnik Kadetów poległych w Powstaniu Śląskiem, usypany w parku kadeckim, na którym wyryte są imiona poległych kadetów, a rokrocznie w dniu Święta Korpusu tonie w kwiatach i barwach Rzeczypospolitej, oraz Ziemi Śląskiej. — W przeddzień Święta wieczorem, wśród uroczystej ciszy odbywa się przy świetle pochodni — apel, poświęcony pamięci poległych kadetów, w czasie którego Komendant Korpusu Kadetów wywołuje imiona Bohaterów, a z szeregów reprezentującego bród batalionu kadeckiego

naadały księgozbiorowi hr. Baworowskiego wysoką kwalifikację erudycyjną z podkreśleniem kierunku humanistycznego i zdecydowały o dalszej jego specjalizacji. Dziś obejmuje Biblioteka z górą 1.500 rękopisów, wiekiem swym sięgających aż do XII stulecia, ze szczególnym bogactwem manuskryptów łacińskich i polskich od XVI do XVIII wieku. Zebranych jest dalej niemał 50 druków wieku XV; do 2.000 druków szesnastowiecznych, w tem około 1.600 polskich, często najrzadszych. Wiek XVII reprezentuje około 8.000 druków, z późniejszych wieków cyfry urastają znacznie, dochodząc do ogólnej liczby z górą 55.000 tomów.

Treścią swych zbiorów zdobyła sobie Biblioteka określone i niewzruszalne stanowisko obok wielkich bibliotek w żywotnym naukowym ośrodku Lwowa. Uwzględniając tedy charakter Biblioteki musi odpowiedź na pytanie, czy przeniesienie jej do Tarnopola byłoby wskazane, wypaść przecząco.

Krok taki miałby bowiem następstwa niecelowe i pożałowania godne. Zubożyłby w niedopuszczalny sposób ogólny warsztat pracy miasta, będącego polem działania kół naukowych, gromadzących się w Uniwersytecie, Lwowskim Towarzystwie Naukowym i w szeregu ruchliwych zrzeszeń, w których ogniskują się poważne badania specjalnych dziedzin wiedzy jak: Towarzystwo Historyczne, Teologiczne, Filologiczne, Literackie, Neofilologiczne, Filozoficzne i in.

I zapanowałby ten anormalny stan, że rzeszoni czytelników wypadłoby wojażować, by dotrzeć do znanych im specjalności Baworowianum.

Dla Tarnopola zaś, przy całej jego młodej ruchliwości umysłowej, rozwijającej wolno skrzydła do wlotu, nie tworzyłby par excellence erudycyjny typ zbiorów Biblioteki Baworowskiej, go tej skarbnicy pokarmu duchowego, jakaby czyniła zadość zainteresowaniu czytelników. Charakter specjalny zbiorów, nie posiadających pełnego encyklopedycznego zasięgu, okazałby się no wemu rodzajowi czytelników mało pożądanym i przyniosłby mu szybko rozczarowanie, a w jego następstwie zobjętlenie. Bogate materiały biblioteczne stałyby się zatem rychło mimo swej wysokiej wartości naukowej, aparatem niepożądanym i nieużytkowanym a temsamem zamierającym.

I odwróciłaby się z przykrością piękna kartka dziejów Biblioteki, zapisywna na dotąd pewną ręką dobrotliwego ducha postępu.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

naadają odpowiedzi: „poległ w walkach o wyzwolenie Śląska”. — W uroczystości tej biorą udział liczne delegacje organizacji społecznych i młodzieży. — Wzruszający apel ten transmituje Polskie Radio na wszystkie stacje (sobota 27 b. m. godz. 20-ta).

Więzy, jakie łączy Lwowski Korpus Kadetów z Ziemią Śląską symbolizuje nadto ofiarowany przez Związek Powstańców Śląskich — obrzany miecz, wykuty ze stali polskiej, rękoma Ślązaków-Powstańców. — oraz Śląski Krzyż Waleczności i Zasługi na wstędze, którym Związek Powstańców Śląskich udekorował uroczystość chorągiew Korpusu Kadetów Nr. 1, Marszałka J. Piłsudskiego — sztandar z r. 1863.

Tradycja „Szkoły Kadeckiej” — to również symbol walk młodzieży o całość Państwa. — W okresie Obrony Lwowa Korpus Kadetów stanowił wysuniętą redutę. — Znakiem widomym tego czynu to Krzyż Obrony Lwowa, którym udekorowany jest budynek lwowskiego Korpusu Kadetów.

W kulcie postaci historycznych, na pierwszy plan wybija się kult postaci i ideologii Wodza Czynu Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Dalej kult Wioszcza Narodu Stanisława Wyspiańskiego, oraz kult największego Kapłana-

Wiadomości bieżące

24

maja
1933

Sroda

NMP. Wsp.

Jutro: Wniebowst.

Wschód słońca 3.29

Zachód słońca 19.36

TEATR WIELKI

Sroda 24 bm. godz. 7.30 „Porwana narzeczona”. Ceny najniższe od 45 gr.—3.50.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Porwana narzeczona”. Ceny najniższe od 45 gr.—3.50. Ostatnie przedstawienie.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Kopenick”, premiera, gościnny występ Stefa Jaracza.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Kopenick”, gościnny występ Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda 24 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”. Ceny najniż. od 60 gr. do 3.50.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”. Ceny najniż. od 60 gr.—3.50. — Ostatnie przedstawienie.

Piątek 26 bm. godz. 7.30 „Ludzie na sprzedaż”, Romana Niewiarowicza. Gościnny występ Nory Ney, Eugenjusza Bodo, Wiktora Biegańskiego i Władysława Grabowskiego.

Sobota 27 bm. godz. 7.30 „Ludzie na sprzedaż” Romana Niewiarowicza. Gościnny występ Nory Ney, Eug. Bodo, Wiktora Biegańskiego i Wład. Grabowskiego.

COLOSSEUM: Film „Skippy”. Rewja „Colosseum w kwiatach”.

KINOTEATRY

ADRIA: „Romans z porucznikiem”.

APOLLO: „Skandal w St. Moritz”.

ATLANTIC: „Pod twoją obronę”.

CASINO: „Nauco mnie kochać”

z Ramonem Novarro.

CHIMERA: „Ludzie w hotelu”.

GRAZYNA: Film: „Co może Paryż”

i rewja: „100 karatów sensacji”.

KOPERNIK: Hallo, Berlin! Hallo,

Paryż!

MARYSIENKA: Hallo, Berlin! Hallo,

Paryż!

MIRAZ: „Śpiewak nieznan”.

PALACE: Anny Ondra w komedii

„Baby”.

PAN: „Taka słodka dziewczyna” i

„Romans księżniczki”.

PASAZ: „Postrach w Arizonie”.

RAJ: „C. k. komenda serc”.

STYLOWY: „Dobroczynca ludzko-

ści” oraz rewja.

SWIT: „Noce w pustyni” i „Szalony

książę”.

UCIECHA: „W cieniu drapaczy

chmur” i rewja: „Wiosna was pogodzi”.

Z sesji magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka, w obecności wiceprez. Chajesa, dr. Strońskiego i dr. Kubali. Uchwalono wniosek w sprawie nazwania ulicy Wierzbowej ul. Gundulića. Gundulić, jeden z najsławniejszych poetów serbsko-chorwackich żył w pierwszej połowie XVII w. (zmarł w r. 1638). Jest on autorem poematu p. t. „Osman”, w którym sławił Polskę za odparcie armii tureckiej, zostającej pod dowództwem sultana Osmana z pod Chocimia w r. 1621. Poematem tym głośny poeta rozstawił i spopularyzował imię Polski wśród wszystkich ludów bałkańskich.

Ze spraw Wydziału III. przyznano 14 konsensów budowlanych, w tym na budowę dwóch domów trzypiętrowych przy ul. Wiśniowieckich, na nadbudowę drugiego piętra przy ul. Kampiana 3 i na nadbudowę trzeciego piętra przy ul. Romanowicza 12. Następnie uchwalił Magistrat dla małych tanich domków, korzystających z pożyczek z Ko-

mitetu Rozbudowy Miast następujące ulgi: 1) wydawać zezwolenia na budowę domów uznanych przez Ministerstwo za wzorowe typy, bez rozpatrywania projektu pod względem technicznym, 2) zniżyć do 50 proc. opłaty za rozpatrzenie planów co do zgodności usytuowania budynku z obowiązującymi przepisami, 3) zatwierdzić zniżony cennik materiałów i robót kanałowych, oraz cennik materiałów i robocizny dla połączeń wodociagowych. Wreszcie uchwalili Magistrat zmienić dotychczasowe przepisy o trzepaniu w następujący sposób:

„Trzepanie przedmiotów dozwolone jest tylko od godz. 7—10. Dla mieszkańców w parterze o ile nie ma parterowych ganków, trzepanie ma się odbywać na specjalnych urządzeniach w podwórzu, dla mieszkających zaś na piętrach na wewnętrznych gankach tych pięt. Trzepanie rogózek do wycierania nóg i chodników schodowych może się odbywać tylko na podwórzu.

Święto W. F. i P. W.

Miejskiego Kom. WF. i PW. we Lwowie w dn. 25--28 maja.

PROGRAM ŚWIĘTA: Dnia 25 maja 1933 r.:

Godzina 5-ta rano: Wiosenne zawody marszowe (32 km.) o mistrzostwo Powiatu Związku Strzeleckiego Lwów - miasto. Start: Droga obok Zakładu Kulparkowskiego. Meta: Oddział kony Zw. Strz., ul. Na Błonie 1. 5—7.

UROCZYSTOŚCI POCZTOWEGO P. W.:

Godzina 8:30 rano: (Na dziedzińcu gmachu Głównej Poczty). Odebranie raportu hufca P. W. Poczтового przez Pana Ministra Poczty i Telegrafów wzgl. jego przedstawiciela.

Godzina 8:45 rano: Odstąpienie pamiątkowej tablicy ku czci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w gmachu Głównej Poczty. Po odstąpieniu tablicy pamiątkowej — poświęcenie świetlicy Poczтового P. W. (w gmachu Gl. Poczty).

Godzina 10:30 rano: Msza św. polowa na strzelnicy Mieszczajńskiego Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 1. 23. Po Mszy św. poświęcenie Godła Poczowego P. W., wbijanie gwoździ w drzewce Godła i defilada hufca P. W.

Godzina 13:30: Zawody strzeleckie Okr. Poczowego P. W. o honorowe nagrody Ministra Poczty i Telegrafów i Zarządu Okr. Poczowego P. W. (Na strzelnicy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. na Pohulance, boisko 40 p. D).

Godzina 14-ta: Zawody łuczne hufców szkolnych P. W. Kobiety na strzelnicy Garnizonowej przy ul. Kleparowskiej. (W razie niepogody zawody odbędą się w hali sportowej Ośrodka W. F. przy ul. Jabłonowskich).

Godzina 16-ta: Zawody w pilce nożnej o mistrzostwo Ligi W. K. S. Siedlce—Pogoń (Lwów) na boisku L. K. S. Czarni. Nadto zawody w pilce nożnej o mistrzostwo Okręgu Klubów Sportowych Klasy „A”, „B” i „C” — rozgrywane na wszystkich boiskach lwowskich. (Wstępy płatne). **W godz. od 10—12-tej:** Próby sprawności fizycznej o P. O. S. dla osób stowarzyszonych i niestowarzyszonych na boisku Ośrodka W. F. przy ul. Jabłonowskich.

— **Teatr Wielki.** Jeszcze tylko dwa razy grany będzie znakomity wodewil H. Zbierz chowskiego pt. „Porwana narzeczona czyli jak się śmieje i płacze Lwów”. Widowisko to pełne barw melodyj i ruchu, oparte na tematycznych i melodyjnych motywach przedwojennego Lwowa zdobyła sobie ogromne uznanie publiczności.

— **Teatr Rozmaitości.** Dwa ostatnie przedstawienia „Fraulein Doktor”. Dziś, we środę i jutro w czwartek odbędą się w Teatrze Rozmaitości dwa ostatnie przedstawienia sztuki faktomontażowej Jerzego Teplitzki pt. „Fraulein Doktor”. Sztuka ta po ogromnym powodzeniu schodzi definitywnie z afisza teatralnego.

Patrioty, Arcypasterza Armii Polskiej i Krzewiciela Ducha Niepodległości: ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego, któremu kadeci postanowili wzniesić pomnik we Lwowie, pragnąc by stał się dla szerokich warstw młodzieży symbolem i wskaźnikiem pracy dla Państwa.

Na pomnik ten złożyli już kadeci droga zbiórki 19.000 zł. — Obecnie z inicjatywy Korp. Kadetów powstał we Lwowie Komitet Obywatelski budowy pomnika, w skład którego weszły wysoko postawione osobistości, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, a pod honorowym przewodnictwem Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

W pracy swojej państwowo-twórczej potrafił Lwowski Korpus Kadetów odegrać rolę niepowodzenia. Jednocześnie na swym terenie trzy kresowe Ziemię Polski: Śląsk, Wilno i Lwów.

Śląsk łączy z Korpusem tradycja Powstania, oraz serdeczne wiewy zacięte przez udział w uroczystościach śląskich, a ostatnio w sypaniu Kopca Wolności w Pickarach i uroczystym obchodzie Rocznicy Powstania. — Tam też za kilka dni już wyjeżdża Lwowski Korpus obecnie na obóz letni pod Mysłowicami. Dnia 3 czerwca b. r. flaga państwowa zawisnie na wieży Kościuszki.

Wilno łączy z kadetami wiezy związane z tamtejszym społeczeństwem i współpraca z Okręgiem Wileńskim Związku Strzeleckiego, oraz ostatnie lata ks. Biskupa dr. Bandurskiego. — Wiezy też zacieśniły się w czasie trzykrotnego pobytu lwowskich kadetów na obozie letnim w Trokach pod Wilnem.

Lwów łączy z kadetami szereg prac i akcji społecznych o charakterze wychowawczym, głównie na terenie młodzieży, szkół średnich oraz współpraca ze Związkiem Strzeleckim.

Ponadto Ziemię tę związane są z Korpusem przez samą młodzież, wśród której znajduje się wielki procent kadetów pochodzących z tych Ziemi, jak również ze wszystkich innych krajów Rzeczypospolitej.

Z Pomorzem łączy kadetów również piękne czyny krzewienia i umacniania polskości. Po pobycie na obozie na Helu — kadeci wkrótce założyli tamże dla rybaków Kaszubów dwie dobrze dobrane biblioteki.

Obecnie myśl tej idei lwowskich kadetów zbliżenia i zjednoczenia: Śląska, Wilna i Lwowa zrealizował związany ostatnio we Lwowie Komitet Obywatelski, który zainicjował we Lwowie uroczystości t. zw. „Tydzień Śląsko-wileński we Lwowie” (22—28 maja b. r.).

Z okazji tych uroczystości zjeżdża

do Lwowa Związek Powstańców Śląskich w sile około 500 ludzi ze sztandarami śląskich pułków powstańczych oraz Związek Strzelecki z Wilna.

I znowu zacieśnia się węzły bratnie, pokrępli duch, zatriumfuje państwowa myśl twórcza.

Do współpracy nad wychowaniem swojej młodzieży pociągnął Korpus Kadetów szerokie warstwy społeczeństwa, a w szczególności bezpośrednie rodziny kadetów, stwarzając ściśle współpracę domu ze szkołą, jako jeden z najważniejszych czynników wychowawczych.

Zagadnienie to znalazło swoje rozwiązanie na terenie Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie, którego jednym z najważniejszych celów jest współpraca wychowawcza ze szkołą, oraz szczenie w społeczeństwie idei wychowawczych młodzieży, reprezentowanych przez Lwowski Korpus Kadetów.

Temi drogami Korpus Kadetów Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego spełnia swój obowiązek, a młode orlecia lwiego grodu — kadeci — zaprawiają się w pracy społecznej, obywatelsko-zołnierskiej w myśl wskazań i idei Wodza Narodu, a swego Szefa Marszałka Józefa Piłsudskiego. — w służbie dla Państwa w imię wielkiej jej mocarstwowej przyszłości.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Lubka i Christja Kolessa.

Lubka Kolessa znana jest już od kilku lat na estradzie koncertowej Lwowa jako jedna z najzdolniejszych pianistek młodszej generacji. Wrażenie to spotęgowało się jeszcze z okazji ostatniego koncertu lwowskiego. Środki techniczne wydoskonalone do granic wirtuozostwa i pewność siebie idą tu w parze z wielką powagą interpretacji, wybitną inteligencją muzyczną i odczuciem stylu. Dowodem tego wykonanie dzieł tak różnych, jak kompozycje J. S. Bacha, Chopina i Debussy'ego, których odrębności stylistyczne zostały wywydatnione w całej pełni. Związuje kontrast pomiędzy męskimi, pozbawionym wszelkiego sentymentalizmu odczuciu Bacha, a miękkiem liryzmem Chopina zasługuje na uznanie.

Niezwykle interesującym zjawiskiem artystycznym jest młodzieńca wiolonczelista Christja Kolessa. Jest to niewątpliwie talent rokujący najpiękniejsze nadzieje. W obecnej chwili nie można go jeszcze nazwać zupełnie dojrzałym, głównie ze względu na ton niedostatecznie jeszcze wyrobiony, nieco cienki. Natomiast interpretacja już dziś zadziwia swoją bardzo osobistą nutą: niezwykła subtelność w podejściu do każdego dzieła, umiar i stosowanie środków technicznych w granicach najlepszego smaku, liryzm bardzo szczery a niewychodzący nigdy z ram ścisłej rzeczowości — oto najbardziej może charakterystyczne cechy gry p. Kolessa.

Z utworów wykonanych na fortepianie i wiolonczeli zwróciła uwagę Suita M. Barwińskiego, odznaczająca się dużą szczerością inwencji, temperamentem artystycznym i bardzo precyzyjną robotą kompozytorską.

Dr. Stefania Łobaczewska.

— **Występ Nory Ney i Eugenjusza Bodo w Teatrze Rozmaitości.** Tylko 3 dni tj. w piątek 26, sobotę 27 i niedzielę 28 maja wystąpią w Teatrze Rozmaitości w sztuce „Ludzie na sprzedaż” Romana Niewiarowicza ulubienicy publiczności, król i królowa ekranu polskiego w r. 1933 interesująca Nora Ney i czarujący Eugeniusz Bodo. Po za tymi wezmą udział w przedstawieniu świetny reżyser filmu Wiktor Biegański i Grabowski.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Występy Stefana Jaracza w Teatrze Wielkim.** W sobotę, dnia 27 maja br. rozpoczyna się gościnny występ w Teatrze Wielkim Stefana Jaracza. Znakomity artysta wystąpi w tytułowej roli słynnej sztuki Karola Zuckmayera pt.: „Kapitan z Kopenick”. Sztuka ta oparta na prawdziwym zdarzeniu obiegła triumfalnie wszystkie sceny europejskie, a ostatnio grana była z wielkim powodzeniem w Warszawie w Teatrze Atencum i w Łodzi. Stefan Jaracz w tragicomicznej roli szewca Voigta, walczącego o prawo do życia i pracy stwarza postać pełną wewnętrznej prostoty i głębokiego tragizmu zarazem. Wywołuje najgłębsze wzruszenie, zmusza widza do śmiechu i łez.

— **Sensacja, Edgar Wallace w Teatrze Rozmaitości.** Teatr Rozmaitości wystawi już wkrótce sztukę mistrza sensacji, znakomitego powieściopisarza Edgara Wallacea pt. „Nieuchwytny”. Sztuka ta pełna tajemniczych konfliktów trzyma widza w nieustannym napięciu. Reżyseruje W. Radulski.

— **Colosseum.** Dziś po raz ostatni grana będzie wesoła rewja ciesząca się kolosalnym powodzeniem „Rewja-Variete” pt. „Colosseum w kwiatach” oraz film pt. „Skippy”. W przygotowaniu przebojowa rewja dotychczas we Lwowie nie grana pt. „W blaskach słońca”. Dziś z powodu imprezy przedstawienie i rewja o godz. 4-tej ostatniej rewji o godz. 7-miej. Od jutra przedstawienia odbywają się normalnie.

— **Leo Fuks w sali Colosseum.** Leo Fuks jedyny reprezentant groteski, niezrównany piosenkarz i tancerz b. filar teatrów stołecy „Morskiego Oka” i „Qui pro Quo” bawi obecnie we Lwowie, gdzie wystąpi dnia 31 maja br. o godz. 12 w poł. w sali Colosseum. Leo Fuks wystąpi tym razem w nowym repertuarze dotychczas niewidzianym we Lwowie.

— **Wielkie zainteresowanie konkursem modeli latających.** VII. Wojewódzki konkurs modeli latających i redukcyjnych organizowany przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie, który odbędzie się w dniach 24 i 25 maja br. na lotnisku w Skni

lowie wzbudził wielkie zainteresowanie. Dotychczas udział w konkursie zgłosiło 40 modelarzy wyeliminowanych na konkursach lokalnych, z których 17 pochodzi z prowincjonalnych ośrodków modelarstwa lotniczego, a mianowicie z Drohobycza, Krosna, Krościenka, Przemyśla, Jarosława, Jaworowa i Tarnobrzega. Ogółem w konkursie weźmie udział 85 modeli, belkowych, kadłubowych, rekordowych i redakcyjnych. Biorąc pod uwagę świetne wyniki uzyskane przy konkursach eliminacyjnych, konkurs wojewódzki zapowiada się bardzo interesująco.

— Konkurs na stypendjum. Wojewoda lwowski, jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie ogłosił konkurs na jedno stypendjum z Małopolskiej fundacji stypendyjnej na studia zagraniczne w rocznej kwocie 900 (dziewięćset) złotych. Stypendjum to przeznaczone jest dla młodzieńców, którzy ukończyli z postępem celującym w kraju studia uniwersyteckie, techniczne lub Akademii Sztuk Pięknych i celem wyższego wykształcenia się zamierzają udać się do jednego z zagranicznych zakładów naukowych. Podanie należyście udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem Rektora ostatniej uczelni kandydata do Departamentu fundacyjnego Wojewody lwowskiego najpóźniej do dnia 30 czerwca br. Szczegółowe warunki ubiegania się podane są w ogłoszeniu konkursu, zamieszczonym na tablicy ogłoszeń w gmachu przy ul. Karłowickiej 1. 2. we Lwowie.

— Koło Pań Politechnik Lwowskiej składa najserdeczniejsze podziękowanie dla JWPanów Urzędników oraz Dyrekcji Robot Publicznych we Lwowie za łaskawe nadesłanie kwoty 36 zł. 60 gr. zamiast wieńca na trumnę ś. p. profesorowej Heleny Bratowej na akcję humanitarną Koła Pań P. L.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 24 maja 1933 odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Władysława Rubczyńskiego pt. „Niektóre zagadnienia techniczne z dziedziny taboru tramwajowego”. Początek punktualnie o godz. 18³⁰. Goście wprowadzeni przez członków miłe widziani.

— Sodalicja Marijańska Studentek U. J. K. we Lwowie ul. św. Jacka 16. Zebranie ogólne w czwartek, dnia 25 maja br. Msza św. o godz. 8³⁰ rano. Na zebraniu wygłosi referat ks. prof. dr. Aleksy Klawek.

— Wyjazd Dyrektora Lasów Państwowych. Dyrektor Lasów Państw. we Lwowie inż. Szubert wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy oraz na 3-dniowy zjazd dyrektorów Lasów Państw. do Torunia. Zastępstwo objął wicedyr. inż. Buntia-Markiewicz.

— Lustracja Sadu okręgowego w Kołomyjach. Ze Lwowa przybył na lustrację Sadu okręgowego w Kołomyjach prezes Sadu apelacyjnego dr. Zieliński. Równocześnie bawia w Kołomyjach dla przygotowania lustracji p. wiceprezes Bejnarowicz i naczelnik rachuby p. Kramarzewski. Lustracja odbywać się będzie przez wtorek i środę.

— Związek Miast Małopolskich zorganizował 4-ro dniowy kurs rachunkowo-kasowy celem teoretycznego i praktycznego zaznajomienia urzędników samorządu miejskiego z nowymi przepisami o budżetowaniu i kasowości. Kurs rozpoczął się wczoraj w sali Rady miejskiej z udziałem urzędników z 28 miast. przeważnie województw południowo-wschodnich. Otwarcia kursu dokonał r. Pawluk, sekretarz Związku Miast Małop., wykład zaś o Crela, wicedyr. biura Zw. Powiatów R. P.

— Jedziemy do Truskawca. Setki zgłoszeń, które codziennie napływają do Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, świadczą o niebywałym zainteresowaniu, jakie wywołała wiadomość o wyznaczonej na dzień 4 czerwca wycieczce, urządzonej przez Dyrekcję Kolejową wraz z Syndykatem Dziennikarzy Lwowskich do Truskawca pod hasłem „Bridge, wolność zielonej przestrzeni-dancing”. Uczestników wycieczki czeka dzień rozkoszy i najrozmaitszych niespodzianek. Wyjazd nastąpi ze Lwowa pociągiem pospiesznym (miejsca numerowane) o godzinie 8.30 rano, powrót około 11-tej w nocy. Cena biletu tam i z powrotem około 6 zł. od osoby, podczas gdy normalna cena wynosi 24 zł. od osoby. Na miejscu w Truskawcu przechadzki po źródłowisku, kąpiel na Pomiarkach, a po południu dancing w reprezentacyjnych salonach Zdroju. — W najbliższych dniach podane będą do wiadomości bliższe szczegóły i miejsca sprzedaży biletów.

Tow. Badania Historii Obrony Lwowa.

W niedzielę, dnia 21 b. m. odbyło się doroczne zebranie Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa, pod przewodnictwem p. generała Popowicza, prezesa T-wa, w sali Oficerskiego Kasyna garnizonowego. Na zebranie przybyli m. i. prof. dr. Zakrzewski, nac. Jus, płk. Pieniążek, dyr. Barwiński, płk. Baczyński, dyr. Czolowski, r. Rucker, r. Poratyński, inż. Sulimski, poseł dr. Ostrowski, inż. Lisowski, dowódca odcinków i pododcinków Obrony Lwowa, delegaci wielu stowarzyszeń i związków, oraz członkowie T-wa ze Lwowa, delegaci z ziem połudn. - wschodn. Zebranie zagalę p. gen. Popowicz, który w serdecznych słowach powitał liczne zebranych dowódców odcinków i pododcinków z obrony Lwowa, gości i członków T-wa, podkreślił linie wytyczne działalności T-wa, które wydaniem pierwszego tomu źródeł do dziejów obrony Lwowa, pracami przygotowawczymi do wydania następnego tomu źródeł i bibliografii, zyskało sobie ogólne poparcie i uznanie, w szczególności hojnie napływają ofiary, subwencje i składki na cele T-wa i materiały, oraz relacje z czasów bohaterkich walk od różnych osób. Zaufanie ogółu do poczynań T-wa napędza Zarząd Główny T-wa wiarą, że z biegiem lat utrwalił bohaterkie czyny Lwowa w drukowanych publikacjach i w archiwum — dla przekazania potomności i historii. Po sprawozdaniach sekretarza, p. dr. Skrzypka, skarbnika p. mjr.

Jarzebińskiego i sekretarza Komisji Naukowej T-wa p. mjr. dr. Wawrzkowicza, — udzielono Zarządowi — na wniosek p. nac. Jusa — absolutorjum, a skarbnikowi uznanie i podziękowanie za wzorowe prowadzenie kasy. Przeprowadzone wybory dały nast. wynik:

Prezesem T-wa został wybrany ponownie, wśród długotrwałych oklasków, p. generał Bolesław Popowicz, prezesem Komisji Naukowej — p. prof. Uniw. dr. Stanisław Zakrzewski, senator R. P., wiceprezesem — p. dyr. dr. Barwiński Eugenjusz, do zarządu głów. weszli: mjr. Jarzebiński, redaktor Laskownicki, prof. dr. Modelski, dr. Mozołowski, poseł dr. Ostrowski, kpt. dr. Rolliński, inż. Wit - Sulimski, ppłk. Zygmuntowicz, delegat Zarz. Okr. z Przemysła, dyr. dr. Czolowski — jako repr. miasta Lwowa, radca Pawlikowski — jako repr. Województwa, kpt. Kawałkowski — jako repr. Wojsk. Biura Hist., mjr. Klink — jako repr. D. O. K. VI. W skład Komisji Naukowej T-wa wchodzi: wiceprezes: prof. Uniw. dr. Przemysław Dąbkowski, sekretarz: mjr. dr. Wawrzkowicz Eug., członkowie: doc. dr. Tyszkowski Kaz., dr. Skrzypek Józef, del. Wojsk. Biura Hist. kpt. Kawałkowski i del. D. O. K. VI, mjr. Klink. Do Komisji rewizyjnej wybrano ponownie m.: naczel. Jus, ks. prof. dr. Szydelskiego i inż. Warchalowskiego, kierownik biura i archiwum: mgr. Csiza Stanisław.

Aresztowanie zabójcy w Brzozowie.

Jak już w ostatnich dniach donosiliśmy, w sprawie skrytobójczego zabójstwa kandydata notarialnego ś. p. Chudziaka w Brzozowie toczyło się energiczne śledztwo. Kierowali nim: zastępca naczelnika Wydziału bezpieczeństwa Województwa lwowskiego radca Tytko oraz prokurator Sadu apelacyjnego dr. Debicki. Materiały śledcze przesłano do zbadania Centrali służby śledczej w Warszawie. Z pole-

cenia władz sądowych w Brzozowie prowadzili dochodzenia prokurator Sąd okręgowy z Sanoka Ancion i sędzia śledczy Smoleń.

W wyniku dochodzeń jako podejrzanego o dokonanie zabójstwa aresztowano urzędnika Kasj Oszczedności w Brzozowie Jaykę. Po przesłuchaniu odstawiono go do dyspozycji władz sądowych. Śledztwo w tej sprawie otoczone jest tajemnicą urzędową.

Napad rabunkowy na inkasentkę.

Wczoraj około południa ulica Kleparowska szła inkasentka Browarów Lwowskich Elżbieta Stauberówna. Nieśmiała w teczkę 800 zł. przeznaczone dla Magistratu, gdzie miała zapłacić podatek. Od samej bramy browaru szedł krok za nią jakiś osobnik, Koło schroniska Braci Albertynów przyspieszył on kroku, przyskoczył do niej i uderzył ją jakimś twardym przedmiotem w głowę. Stauberówna padła nieprzytomna na bruk, napastnik zaś chwycił jej teczkę i począł uciekać w

stronę Góry Stracenia. Przechodnie puścili się za nim w pogoń. Przypadkowo podczas tej gonitwy przechodziło tamteży trzech wywiadowców, którzy z rewolwerami w ręku zaczęli gonić uciekającego napastnika i wkrótce ujęli go. Okazało się, że jest to znany złodziej Wasyl Maruszczak z Pustomyt. Odebrano mu zaraz teczkę z pieniędzmi i zwrócono inkasentce, która tymczasem przywrócono do przytomności. Maruszczaka odprowadzono do aresztów.

Angielski wróżbita przepowiada koniec świata.

Pewien wróżbita angielski, nazwiskiem Artur Waer, przepowiedział, że 12 czerwca b. roku nastąpi koniec świata.

Pomijając już sensacyjną przepowiednię p. Ware, musimy stwierdzić, że wymieniona data jest bardzo ważna, gdyż w dniu tym ma się rozpocząć międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

Optymiści mogliby się dopatrywać w niej początku końca ogólnego kryzysu gospodarczego, p. Ware natomiast widzi w niej początek końca świata, który, o ile mamy temu prorokowi uwierzyć, zostanie zniszczony, wskutek wielkich wstrząsów w ciągu 7 lat.

Pierwszy taki wstrząs nastąpi właśnie 12 czerwca.

P. Ware niezachwianie wierzy, że wszystko to, co mówi, w oznaczonym przez niego czasie nastąpi i grobowym głosem dodaje:

— Od dziesięciu lat studjuje Biblię, a w niej są przepowiednie, które nawet dyskusji nie podlegają.

Alarmująca ta wróżba, która sam prorok usilnie starał się rozgłaszać, nie przyciągnęła wielu. Prócznoży szukać pani-

ki na Stock Exchange, a p. Ramsay Macdonald nadal zachował swą flegmę. Ale nietylko w Anglii: w żadnym kraju nie zauważono podniecenia, które np. ogarnęło naszych praszczurów, gdy im w roku tysięcznym obwieszczono wiadomość (oczywiście fałszywą), że następuje koniec świata.

W Paryżu zasięgnięto rady dwóch asów od prorokowania i (ale już nie w Paryżu) renomowanego jasnowidza, jednak żaden z nich nie potwierdził tego, co przepowiedział p. Artur Ware.

Jasnowidz, z uzasadnioną pewnością siebie odpowiedział:

— Nie lękajcie się! Gdyby to była prawda, to ja bym o niej wiedział.

Jeden z asów wykrzyknął oburzony: — W Anglii niema i nigdy nie było dobrych proroków.

A drugi:

— Koniec świata? Nie. Nie można mówić nawet o końcu pół-swiata.

Poczekajmy do 12 czerwca — niespełna miesiąc — a przekonamy się, czy p. Ware naprawi reputację prorokom angielskim.

Z Izby przemysłowo-handlowej.

Onegdaj obradowała lwowska Izba przemysłowo-handlowa w pełnym komplecie pod przewodnictwem prez. dr. Szarskiego. Na wstępie dr. Szarski wygłosił przemówienie na temat obecnych stosunków gospodarczych na terenie międzynarodowym i polskim, przyczem podniósł z uznaniem skuteczność akcji Rządu dla utrzymania stałości złotego i wyraził nadzieję, że przyznanie ulg producentom rolnym wpłynie korzystnie na ożywienie handlu i przemysłu.

Dr. Richter wystąpił z wnioskiem natygm. ażeby Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z żądaniem odpowiednich zarządzeń celem ochrony dłużnika przy przeliczaniu zobowiązań dolarowych na walutę złotową. Po dyskusji nagłość wniosku odrzucono i przekazano sprawę komisji finansowo-kredytowej do regulaminowego traktowania.

Następnie przedłożono sprawozdania z czynności Izby za czas od 16-go grudnia 1932. poczem odbyła się dyskusja.

Dyr. Wachtel odczytał zamknięcie rachunkowe za rok 1932. Bilans Izby wykazuje po stronie czynnej i biernoj sumę 3.498.088 zł. Saldo na rok 1933 — 664.538. Zamknięcie rachunkowe przyjęte oraz wyrażono na wniosek r. Zajczkowskiego uznanie zarządów z prez. Szarskim i dyr. Byrka na czale.

Do komisji rewizyjnej na rok 1933 weszli: rr. Polonicki, dr. Rucker, dyr. Suesswein, r. Thörn i dyr. Suesser. —

Dokonano wyboru 40 członków sądu polubownego, a następnie wybrano stałą Główną komisję wyborczą dla przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Izby. W skład Komisji weszli: wiceprez. Chajes, dyr. Csala, r. Hafter, wiceprez. Litwinowicz, dr. Stesłowicz i wiceprez. Sulimirski.

Wycieczka do uroczyska w Bublinzczach.

Nadzwyczaj oryginalną wycieczkę organizuje lwowska Dyrekcja kolejowa z współudziałem Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego.

W niedzielę, dnia 28 maja około godziny 8 odjeżdża ze Lwowa specjalny pociąg do Bolechowa, skąd kolejąką wąskotorową uczestnicy wycieczki udadzą się do Polanicy, by po krótkiej przechadzce znaleźć się w Uroczysku w Bublinzczach.

Kolejka wąskotorowa jedzie przez okolicę o pięknej krasie. Slicznie zalesione zbocza gór, szemrzące strumyki, wszechwidna zieleń towarzyszy podczas przejażdżki.

Na miejscu znajduje się kilka grup skał o fantastycznych kształtach. Grupa główna posiada komory niewiadomego pochodzenia. Związane są z nimi liczne legendy. Gadka mieszkańców głosi, iż w miejscu tem stał zamek, inni opowiadają o klasztorze, inni wreszcie o zbójeckich jaskiniach. Po wejściu na skałę rozciąga się przed turystą wspaniały widok na Bieszczady z pięknie rysującą się Paraszką. Mieszkańcy miasta zetknęli się w Uroczysku bezpośrednio z przyrodą, znajdują na miejscu tani bufet, szereg niespodzianek, oraz muzykę, która będzie przegrywała do tańca w pieczarach i przygotowanych hangarach. W ten sposób organizatorzy wycieczki zapewnią uczestnikom miłą rozrywkę wśród pięknej przyrody.

Powrót do Lwowa około godziny 23-ciej. Koszt wycieczki wynoszą około 6 złotych, co umożliwia wzięcie udziału najszerszemu ogółowi społeczeństwa.

Oblawa policyjna w biały dzień.

Wczoraj o godz. 14-ej silny oddział policji pod dowództwem oficerów otoczył ze wszystkich stron plac Solskich, będący siedliskiem najciemniejszych elementów miasta. Ukazanie się policji wywołało wśród zgromadzonych na placu wielką panikę. Różni osobnicy próbowali ratować się ucieczką; nie udało im się to jednak. Przeprowadzono też rewizję w okolicznych spelunkach i aresztowano szereg indywiduów.

Kronika żółkiewska.

Żółkiew w maju.

(f.) P. starosta Bernatowicz honorowym obywatelem m. Żółkwi. W uznaniu niespożytych zasług, położonych około rozwoju i dla dobra miasta w sześciu-letnim okresie urzędowania, nadała Rada miejska na odbytem onegdaj, specjalnie ad hoc zwołanym posiedzeniu, cieszącemu się dużym nimbem i powszechną sympatią staroście powiatowemu, p. Stefanowi Bernatowiczowi, najwyższe odznaczenie, jakim rozporządza, a mianowicie honorowe obywatelstwo miasta Żółkwi.

Zarazem uchwalono nazwać nowo powstałą przeczyną między ruchliwymi ulicami Mickiewicza i Kopernika, ulicą Stefana Bernatowicza. Równocześnie na temsamym posiedzeniu Rada miejska wyznaczyła delegację, złożoną z sześciu członków Rady a to: burmistrza, dr. Trembałowicza, zastępcę burm. M. Chmiela, syndyka miejskiego dr. Józefa Laszkiewicza, asesora Duszczuka i radnych, Fr. Kasperskiego i inż. Lichtenberga, która w dniach najbliższych udać się ma do Wojewody lwowskiego, p. Beliny-Prądmowskiego z usilną prośbą o wyjednanie u sfer niarodajnych cofnięcia przeniesienia stąd zasłużonego starosty i pozostawienie go nadal na dotychczasowym stanowisku w Żółkwi. Analogiczne uchwały powzięły także reprezentacje gminne w Kulikowie i Mostach Wielkich.

(f.) Wystawa ruchoma przemysłu krajowego w Żółkwi. W sześciu salach szkolnych i na dużym kurtylarzu zamkowym tuż gmazium państwom, ulokowała się propagandowa wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego, pozostająca pod protektora tem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Otwarcia wystawy dokonał stosownym przemówieniem starosta powiatowy p. Bernatowicz, w obecności naczelników władz i urzędów i burmistrza dr. Trembałowicza, oraz dyrektora wystawy, p. Wasia z Jarostawia.

Wystawa ruchoma obejmuje ekspozycje różnych gałęzi przemysłu rodzimego i wytwórni krajowych.

Między innymi reprezentowane są wyrobami na wystawie wytwórnie broni, kilimy gliniańskie Chamuly, fabryki mydeł i kosmetyków, przybory szkolne i graficzne, dział górniczo-hutniczy, państwowe wytwórnie aparatów telegraficznych i telefonicznych w Warszawie i wiele innych firm i przedsiębiorstw produkcji krajowej.

W osobnej sali mieszczą się nader ciekawe ekspozycje zabytkowe (dekrety królewskie, przywileje cechowe, pergaminy, pieczęcie, herby), Muzeum historyczno-krajoznawczego, gromadzącego skrzętnie wszelkiego rodzaju zabytki historyczne, dotyczące miasta Żółkwi, jak i Żółkiewskich i Sobieskich i innych rodów panujących w grodzie tutejszym.

Wystawę obesłały także uczelnie miejscowe jak: powszechna szkoła żeńska i gimnazjum koedukacyjne oraz szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich, która z widocznym nakładem pracy wystawiła udale ekspozycje z zakresu robót ręcznych, bielizniarstwa i haftów, tudzież kilimy z wytwórni dr. Kłafienowej ze Lwowa.

Wystawę pięciodniową zwiedza publiczność miejscowa i okolice a zwłaszcza zjawiają się wycieczki gremialne pod przewodnictwem nauczycielstwa, okazującej żywe zainteresowanie dla imprezy wystawowej, działwy szkół powszechnych, przybyłej furmankami z szeregu gmin wiejskich tuż powiatu.

— Gwiazdory „Naszego Oczka” p. Monderer i Wajda oraz znany szerszej publiczności Vogelfaenger wezmą udział w lotnym kabarecie, który stanowić będzie jeden z punktów programu Wielkiego Kiermaszu Wiosennego jutro 25 b. m. o godz. 3. popoł. na placu Targów Wschodnich.

Ze zjazdu delegatów Związku Oficerów Rezerwy.

W Zjeździe delegatów Związku oficerów rezerwy, jak o tem już donieśliśmy, wzięło udział około 100 delegatów ze Sarn, Równego, Krzemieńca aż po Rzeszów i Krosno, jako przedstawiciele 59 Kół i 3.560 członków.

W niedzielę po Mszy św. w kościele Archikatedralnym, obradowały komisje w bardzo poważnych sprawach, odnoszących się głównie do spraw obrony Państwa, poczem na plenum nastąpiła dyskusja i uchwała przedstawionych przez komisje wniosków:

Zjazd wybrał jednomyślnie wśród burzy oklasków poraz ósmym prezesem sen. prof. dr. Teofila Załęskiego, p.k. rez., wiceprezesem poraz piątym mjr. rez. Włodzimierza Krynickiego, następnie wybrano jednomyślnie wiceprezesami: mjr. rez. dr. Mariana Chechlińskiego, dyrektora Banku Gosp. Kraj., kpt. rez. Stanisława Sawickiego, naczelnika Wydz. Bezp. Publ. w Stanisławowie, sekretarzem: por. rez. Tadeusza Lewickiego, zastępcą: ppor. rez. Zbigniewa Maurera, skarbnikiem: mjr. rez. Tadeusza Abłamowicza, zastępcą: por. rez. Władysława Albinowskiego.

O godz. 13.30 podejmowało tutejsze Koło Z. O. R. na czele z prezesem dr. Marianem Cechlińskim przedstawiciele Władz cywilnych i wojskowych, Stowarzyszeń oraz delegatów Zjazdu — tradycyjnie Świeconem w salach Hotelu Europejskiego.

O godz. 15.30 dalszy ciąg obrad, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

W obliczu światowego przełomu ekonomicznego i ostrych przeciwności na polu stosunków międzynarodowych, zdołała Polska utrzymać w całej pełni swą samodzielność gospodarczą i mimo naporu odwiecznego wroga, utrzymać i wzmocnić swe mocarstwowe stanowisko w rodzinie narodów.

Jednym z warunków dalszego powodzenia w tych, światowego zasięgu zapasach, jest utrzymanie zwartości całego społeczeństwa.

Walny Zjazd Delegatów Z. O. R. naszego Okręgu, odbyty w dniach 20 i 21 maja 1933 we Lwowie. — zwraca się przeto do wszystkich Kolegów naszego Okręgu, tak zrzeszonych, jak jeszcze nie zrzeszonych z gorącym apelem, aby w tych przełomowych czasach stanęli wszyscy do pracy konsolidującej najszerze warstwy naszego społeczeństwa, a to w myśl wskazań i zaleceń najwyższych kierowników państwowości.

Korpus Oficerów Rezerwy, jako wydłużone ramie naszej dzielnej armii gotów jest do pracy w poręczonym mu zakresie działania w chwili, gdy w żmudnym i znojmym wysiłku Naczelne Władze państwowe wykuwają zwycięsko losy i przyszłość mocarstwowa Polski!

Na tem zaniknięto zjazd.

Zjazd Obwodowy Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W maju b. r. odbył się doroczny Zjazd obwodowy Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Udział w Zjeździe wzięli przedstawiciele Kół Miejskowych ze Lwowa, Chodorowa, Stanisławowa, Drohobycza i Przemyśla. Do najważniejszych prac dokonanych przez Zarząd Obwodu w r. adm. 1932/3 należy powiększenie dotychczasowej ilości 2 Kół miejscowych (we Lwowie i Rudkach) do 7 Kół, przez założenie 5 nowych w miastach: Chodorowie, Stanisławowie, Drohobyczu, Przemyślu i Stryju. Następną pracą Zarządu Obwodu było umieszczenie w lecie 1932 r. dzięki wielkiej ofiarności i zrozumieniu społeczeństwa 597 dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich na 38 kolonjach letnich, z czego na województwo lwowskie przy padło 314 dzieci, na stanisławowskie — 178, oraz na tarnopolskie — 105. W październiku 1932 r. zorganizowano na terenie 3 województw „Tydzień zagadnień polsko-niemieckich”, w czasie którego urządzono kilkadziesiąt odczytów i pogadanek, rozdano i rozsprzedano znaczną ilość broszur propagandowych, oraz zebrano na „Fundusz Propagandowy praw Polski na zachodzie” przeszło 6000 zł. Następnie Zarząd Obwodu przeprowadził na podległym sobie terenie w październiku ub. r. w 73 miejscowościach akcję protestacyjną w sprawie zwlekania władz niemieckich z udzieleniem zezwolenia na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu. Ponadto Zarząd Obwodu przeprowadził akcję bojkotu towarów i uzdrowisk gdańskich, ostatnio zaś filmów, pras i towarów niemieckich.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowe władze Obwodu. Do Zarządu weszli: p. inż. Stefan Daźwański, jako przewodniczący, p. Stefan Ciszewski, wiceprzewodniczący, p. Marian Berezowski sekretarz, p. Kazimierz Solczak skarbnik, oraz pp. dr. Jerzy Kozicki, dr. Jan Rogowski i dr. Władysław Smolka jako ławnicy. Do Komisji rewizyjnej weszli jako członkowie pp. inż. Edward Łabno, Czesław Popiel i Julian Winiarz oraz jako zastępcy pp. dr. Józef Druszkiewicz, Mieczysław Nechaj i Edward Rogoziński.

Wielu z nich, ten stał się wszechwładnym panem sekretu życia; nie tylko podporządkował swej woli naturę martwą, lecz opanował i ducha ludzkiego „Yang” (słońce) energia świetlna jest źródłem życia, ruchu, „Yin” doprowadza istoty i rzeczy do stanu spokoju, równowagi. Najważniejszym jest więc zadaniem osiągnięcie równowagi pomiędzy tymi oboma siłami. Wszelkie choroby, dolegliwości wywołują właśnie z wadliwego obiegu sił życiowych, z braku równowagi pomiędzy oboma żywiołami siłami.

Według wierzeń chińskich wszelkie bóle, cierpienia, schorzenia organizmu ludzkiego znajdują swój odpowiednik nazewniczy. Głównymi ośrodkami cier-

Program radiowy.

Środa, 24 maja.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnal czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:30: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 12:35: XXVIII. (ostatni) poranek szkolny z Filharmonii Warsz. zorganiz. staraniem Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskim Radiem, w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Józefa Ozimirskiego, Zofia Rabcewiczowa (fortepian), Jerzy Czaplicki (spiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 14: Trans. z lotniska na Mokotowie miech. meetingu lotniczego. 15 — 15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Gielda zbożowa. 15:30: Lwowski Kącik Harcerski. 15:35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: „Święto dziecka” (audycja zorganizowana przez Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem). 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt w języku ukr. p. t.: „Szymon Petlura” wygl. prof. dr. A. Lotecki. 17: Muzyka z płyt gramof. 17:40: Trans. z Warszawy. „Stan i przyszłość rzemiosła” wygl. p. Ludwik Piekarski. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert kameralny. Pieśni na śpiew sol. skrzypce i fortepian w wyk. p. H. Pnchalskiej (sopran). W przerwie: repertuar teatrów lwowskich. 18:55: „Nad jeziorem Zarnowieckim” wygl. dr. Jan Rogowski. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton „Życie literackie”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Audycja wesola. 21: Wiadomości sportowe. 21:05: Dod. do pras. dziennika radiowego. 21:10: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 22: „Na widok kręgu”. 22:15: Muzyka taneczna. 22:40: Trans. z Warszawy. Odczyt. „O marzeniu sennem”, dr. Gustaw Bychowski. 22:55: Komunikaty. 23—24: „Zdrada” reportaż słuchowski p. Teodozji Lisiewicz. Ilustracja muzyczna z płyt gramofonowych.

Czwartek, 25 maja.

Lwów. (381). Godz. 10: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11:45 — 11:55: Przerwa. 11:57: Sygnal czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:15: Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej i Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kazuro, oraz solisci, Helena Werpechowska, Cecylia Izygrymówna, Halina Bielicka, Kama Norska, Michał Bułat - Maronowicz, Marian Ochalski i Wacław Prusak. W przerwie: Trans. z Warszawy. Odczyt. 14: „Piorun i jego niebezpieczeństwo” wygl. p. Stanisław Władysław. 14:20: Trans. z Krakowa. Muzyka popularna polska. 14:40: Trans. z Warszawy. DIALOG konkursowy. 15: Trans. z Krakowa. D. c. muzyki popularnej polskiej. 16: Program dla dzieci: a) „Miś chałko” opowiadanie B. Prusa w opr. cioci Ady; b) Trans. z Warszawy. „Zagadki szarady” podyktuje Henryk Ładosz. 16:25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:45: Trans. z Warszawy. „Pies i dziecko” wygl. prof. Mieczysław Michałowicz. 17: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej przy fortepianie prof. Ludwika Ursteina. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy z Międzynarodowych Zawodów Lotniczych. 19: Rozmaitości, repertuar teatrów lwowskich i płyty. 19:20: Komunikat Małop. Tow. Zach. do hodowli koni. 19:25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. 19:55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota oraz solista. 20:55: Trans. z Zurychu. Opera Belliniego „Purytanie”. W przerwie: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy: Wiadomości sportowe. 23:55 — 24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

pień, a zarazem życiodajnych sił w organizmie ludzkim są: serce, wątroba, płuca, nerki, śledziona.

Pięciu tym głównym organom odpowiadają niejako pewne miejsca na ciele ludzkim, gdzie, jak twierdzą Chińczycy, ogniskują się nerwy zależne od tych organów i pozostające z nimi w najbliższym związku. Otóż wystarcza nakłuwać systematycznie szpilkami te miejsca unerwione, aby nastąpiła reakcja. Potem następuje szereg nakłuć. Liczba ich zależna jest od długości choroby, im dłużej choroba trwała, tem więcej nakłuć wymaga jej leczenia.

Jak stwierdza „Semaine Medicale”, lekarze chińscy b. umiejętnie stosują swoją metodę leczenia i osiagają w niektórych wypadkach reumatyzmu uwarzącej dobre wyniki. M. K.

Nakłócia, które nie bolą.

CHIŃSKA KURACJA SZPIŁKOWA.

Tygodnik medyczny „Semaine Medicale” w Paryżu zamieścił wiele ciekawych opisów doświadczeń z dziedzin t. zw. akupunktury, przeprowadzonych przez dwóch lekarzy francuskich przy współudziale Chińczyków. Leczenie niektórych cierpień metoda chińska odbywa się za pomocą nakłuwania szpilkami określonych miejsc na ciele pacjenta; opisy tej metody znajdują się w „Nei-Tsing”, starodawnym zbiorze przepisów i recept, któremu Chińczycy przypisują około 5000 lat istnienia.

Od przeszło półtora tysiąca lat studują Chińczycy „tao” tajemną wiedzę niebios (Yang) i ziemi (Yin). Kto zaś z niewielu wybranych posiadał tajemnice

wiedzy „Li”, ten stał się wszechwładnym panem sekretu życia; nie tylko podporządkował swej woli naturę martwą, lecz opanował i ducha ludzkiego „Yang” (słońce) energia świetlna jest źródłem życia, ruchu, „Yin” doprowadza istoty i rzeczy do stanu spokoju, równowagi. Najważniejszym jest więc zadaniem osiągnięcie równowagi pomiędzy tymi oboma siłami. Wszelkie choroby, dolegliwości wywołują właśnie z wadliwego obiegu sił życiowych, z braku równowagi pomiędzy oboma żywiołami siłami.

Według wierzeń chińskich wszelkie bóle, cierpienia, schorzenia organizmu ludzkiego znajdują swój odpowiednik nazewniczy. Głównymi ośrodkami cier-

ZWIĄZEK STRZELECKI

№ 91.

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

23 V. 1933.

Metody walki.

Klub Narodowy w ostatnich dniach miesiąca marca wniósł na posiedzeniu Sejmu interpelację do pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych, w której twierdząc, że wśród Związku Strzeleckiego w Wielkopolsce nośne w zastraszający sposób przestępczość, domaga się od wspomnianych Ministrów wejrzenia w te sprawy. Na poparcie interpelacji Klub Narodowy przytoczył szereg „faktów”, mających rzekomo stanowić ilustrację panujących w Związku Strzeleckim stosunków.

Jak wyglądała w świetle prawdy „fakty”, na których Klub Narodowy oparł swe wystąpienie, najlepiej może oświetlić następujące zestawienie. Szósty punkt interpelacji Klubu Narodowego brzmi: Michał Wolny, naczelnik stacji kolejowej w Grochowie, w powiecie mogileńskim, członek sejmiku powiatowego, prezes miejscowego Strzelca stoi pod zarzutem współdziałania bezpośredniego w notorycznych kradzieżach wagonowych. (Cytujemy za brukowcem endeckim „Warszawski Wieczór” z dnia 29 marca br.).

Wydawałoby się — rzeczywiście! Organizacja mówi, że „najpierwszem prawem strzeleckim jest dobro Rzeczypospolitej”, a tutaj kradzież wago nowa! Jakże tu sprawiedliwym mężom endeckim nie zabrać głosu i jak nie dopominać się u władz rozwiązaniu „tej zdemoralizowanej organizacji”? Przecie są konkretne dowody, że przestępstwa wśród strzelców się dzieją i przecie Klub Narodowy te dowody podaje nietylko do wiadomości właściwym władzom, ale i opinii całego polskiego społeczeństwa.

Okazało się jednak, że zarzut współdziałania w kradzieżach postawił działaczowi strzeleckiemu nikt inny, tylko redaktor endeckiej pisemka „Lech”, niejaki K. Jaźwiecki i że za swoją skwapliwość w szkalowaniu porządnym ludzi doczekał się sądowego wyroku. Jak donosi „Gazeta Mogileńska” z dnia 20 kwietnia br., sprawa była rozpatrywana 11 kwietnia przez wydział karny

Kronika sportowa.

MARSZ ZADWÓRZAŃSKI.

Zarząd VI. Okręgu Związku Strzeleckiego urządza w czasie Zielonych Świąt 7-my już z rzędu „Marsz Zadwórzeński”. Celem „Marszu Zadwórzeńskiego” jest złączenie holdu Bohaterom poległym w walkach o Niepodległość i całość Rzplitej, a także zbadanie sprawności bojowej drużyn i zachęcenie do pracy w zespołach, wykazanie tem samem, że czego nie dokona jednostka, to z łatwością przeprowadzi zespół.

Z tych powodów „Marsz Zadwórzeński” ma charakter społeczny i powinien być poparty przez całe społeczeństwo skutecznie jako wycieczka organizacji, której jedynym celem jest dobro Państwa i obrona granic Rzeczypospolitej.

Koszty urządzenia marszu są olbrzymie, przekraczają, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, nasze zasoby pieniężne — przeto zwracamy się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o zasilenie szczupłych funduszy na ten cel przeznaczonych, bądź w gotówce, bądź w naturze.

Składki pieniężne przysyłać należy czekiem P. K. O. 407.942 lub Zarząd Z. S., Kurkowa 12.

POLSKIE KOLEGIUM SĘDZIÓW STRZELECKO - LUCZNICZYCH.

Uchwałą Zarządu Głównego Polskiego Kolegium Sędziów Strzelecko - Luczniczych z dnia 24 marca b. r., zatwierdzony został Zarząd Okręgu Nr. VI. P. K. S. S. Ł. we Lwowie w składzie: prezes: mjr. Stachelski Marjan, sędzia rzeczywisty; sekretarz: inż. Butkiewicz Kazimierz, sędzia Okręgowy; skarbnik Nowosad Włodzimierz, sędzia Okręgowy; członkowie dr. inż. Herman Władysław, sędzia Okręgowy, Ajdukiewicz Tadeusz, sędzia rzeczywisty.

Zarząd Okręgu P. K. S. urządza w lokalu Komendy Okręgu Nr. VI. Związku Strzeleckiego, Lwów, Kurkowa 12.

Sekretariat czynny w piątki od godziny 18-tej do 20-tej.

sądu okręgowego w Gręźnie, przyczem na drogę sądową przeciw Jaźwieckiemu wystąpił sam p. Wolny. Po przemówieniach obrońców i prokuratora sąd ogłosił wyrok skazujący red. Jaźwieckiego za oszczerstwo i fałszywe rozszerzanie wieści na 3 miesiące więzienia, grzywnę w wysokości 100 zł. i pomniejszenie kosztów sądowych.

Po co endecki dziennikarz „fabrykował” zarzuty przeciw działaczowi strzeleckiemu, rzecz chyba jest jasna, aż nadto. Klub Narodowy szykował „interpelację” sejmową, a nie miał faktów, na których mógłby oprzeć swe wystąpienie, więc pono chyba trzyma różne prowincjonalne pisemka, by była z nich jaka korzyść. A że taki „redaktor” wpadnie, to niewiele kogo potem obchodzi.

Właściwi inicjatorzy tych oszczerstw uszli bezkarnie, choć oni właśnie powinni zostać napiętnowani.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Nadwórna.

Dnia 7 maja 1933 r. odbyła się pierwsza koncentracja oddz. Zw. Strzeleckich w Majdanie Średnim pod kierownictwem kpt. Morawskiego komendanta powiatowego Z. S. kpt. w st. sp. Lachety Tadeusza, d-ty komp. Z. S. ppor. rez. Józefa Florakiewicza, zastępcy pow. komendanta P. P. aspir. Żeliski, nacz. gm. Majdanu Średniego, p. Skowrońskiego, miejscowego nauczyciela oraz licznie zgromadzonej publiczności wraz z właścicielami majątku dr. J. Rubinsteinami na czele.

Po odebraniu raportu przez p. starostę Caisa Teodora odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele rzymskokatolickim w Majdanie Średnim wraz z podniesieniem kazania wygłoszonym przez ks. prob. Flakowicza z Bednarówki. Po nabożeństwie odbyła się przy dźwiękach wiejskiej orkiestry defilada przed starostą Caisem, podczas której podziwiano zapał i dzielność młodzieży Z. S. Po defiladzie odbyło się śniadanie żołnierskie przygotowane przez kier. szkoły pow. w Majdanie Średnim p. Zofię Piatkiewiczową, na którym byli obecni również delegaci i zaproszeni goście. Następnie odbyły się ćwiczenia, strzelania szkolne z broni wojskowej i zawody o P. O. S., podczas których znowu młodzież Z. S. wykazała bardzo wiele chęci i pełnego zrozumienia i zasad idei Z. S.

Po ukończeniu zawodów o P. O. S. została odegrana przez członków Z. S. sztuka w 3 aktach pod tyt.: „Porucznik I. Brygady” reżyserowana przez kier. szkoły w Bednarówce p. Jackówną Stawomirę. Po przedstawieniu odbyła się zabawa, która przy dźwiękach miejscowej muzyki przeciągnęła się do rana.

Dzięki staraniom i zabiegom kier. szkoły p. Zofii Piatkiewiczowej i nauczycielki p. Stefanii Gardasówny miejsce koncentracji przybrało odświętne szaty a licznie zgromadzona publiczność wśród której dało się zauważyć wielu Rusinów, brała czynny udział w gminnym Świącie Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Brzozów.

We wszystkich oddziałach Z. S. powiatu brzozowskiego odbyły się w miesiącu marcu i kwietniu przewidziane statutem wybory zarządów, jak również delegatów na powiatowy zjazd delegatów, który odbył się w sekcji dynowskiej 27 kwietnia, zaś w siedzibie Komendy Powiatu 30 kwietnia. Na zjazd zjawili się delegaci wszyscy

Echa uroczystości 3 Maja.

W Świącie 3-go Maja, które urządzone bardzo uroczysto w ziemi Rohatyńskiej zajęły należne i poczesne miejsce Oddziały Z. S. — które stały się nie tylko ośrodkiem, z którego podczas wystąpień w uroczystościach bje tężyzna i siła dnia dzisiejszego.

I tak w Rohatynie zwracali uwagę Strzelcy zebrani w ilości 72, z czego 36 wystąpiło jako Oddział k-mny Z. S. Postawa Strzelców budziła poprostu entuzjazm. Całość prowadził ppor. rez. Wojciechowski z Psar. Raport złożono panu Staroście, poczem udano się na uroczyste nabożeństwo. O godzinie 11 odbyła się imponująca defilada, którą odebrał pan Starosta jako Reprezentant Rządu w towarzystwie przedstawicieli Władz, Urzędów i kpt. Laskowskiego, jako Komendanta pow. P. W. i Komendanta pow. Z. S. — O godzinie 13—14 wzięło udział w skromnym obiedzie strzeleckim urządzonym staraniem Komitetu P. W.

W Dytiatynie połączone uroczystości 3-go Maja z uczczeniem pamięci poległych pod Dytiatynem, w którym do celu przybyło 4-eh delegatów z I p. artylerji motorowej w Stanisławowie. W uroczystości tej wzięło udział 127 Strzelców. Po nabożeństwie członek Z. S. ob. Pelz wygłosił przemówienie, które głębia swą i głębokim uczuciem wzięło wszystkie serca i zapadło w nie głęboko. Przed mogiłą poległych pod Dytiatynem defilowali Ci, którzy w strzeleckim trudzie gotowi są złożyć swe życie dla dobra Państwa i przyszłych pokoleń.

W Bukaczowcach Związek Strzelecki reprezentowało 83 Strzelców — w szczególności przykuwała oczy banderada Oddziałów Z. S. i Kolejowego Przy orkiestrze kolejowej odbyła się defilada Oddziałów Z. S. i Kolejowego Przy sposobieniu Wojskowego. Władze Z. S. reprezentował kompanijny ob. Toroński. Uroczystość ta pozostawiła wielkie wrażenie, gdyż była naprawdę imponująca.

W Bursztynie przeprowadzono koncentrację okolicznych Oddziałów Z. S., biorących licznie udział w Świącie, które dzięki zgodnej współpracy wszystkich czynników wypadło imponująco i uroczysto.

W Łopusznej miejscowy Strzelec wziął też wybitny udział w uroczystościach urządzonych w Podwyżsokiem.

W miejscowościach zaś mniejszych, gdzie warunki nie pozwalały na szersze wystąpienie zewnętrzne, święto 3-go Maja obchodzono w świetlicach Z. S. pod kierunkiem referentów Wychowania Obywatelskiego.

Wielki koncert symfoniczny.

Na dochód Związku Strzeleckiego we Lwowie odbędzie się dnia 26 maja b. r. o godz. 8'15, w salach Polskiego Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorażczyzny, „Wielki Koncert Symfoniczny”.

Udział biorą: Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej, Edmund Płonki, artysta operowy; wiolonczelista Adam Schmar, chór Echa-Macierzy pod dyr. Jerzego Kolarczkowskiego, połączone orkiestry pułków piechoty 19, 26 i 40, pod dyr. kpt. Ludwika Knysaka.

Orkiestra wykona uwerturę „Egmont” Beethovena i poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały” Rózyckiego, pp. Platówna i Płonki odśpiewają z towarzyszeniem orkiestry arje operowe ze „Strasznej dworu”, „Verbum Nobile”, „Halki” Moniuszki, z „Zygmunta Augusta” Jotejki i „Janka” Żelęńskiego, a chór wykona pieśń Walek-Walewskiego, Stysia, Moszyńskiego, Hausmana i Woźnego.

Wycieczka morska Zw. Strzel. do Estonji i Łotwy.

W dniach 21—29 czerwca b. r., strzeleckie władze główne organizują morską wycieczkę do zaprzyjaźnionych krajów: Estonji i Łotwy. Wycieczka odbędzie się na polskim okręcie „Premier”, przyczem wyruszy z Gdyni wieczorem 21 czerwca, kierując się do Tallina.

Pobyt w Tallinie będzie trwał trzy dni, tj. 23, 24 i 25 czerwca, w ciągu których uczestnicy wycieczki zwiedzą miasto i wezmą udział w Świącie narodowym Estonji. Świętem tem jest odbywający się co pięć lat w Tallinie zjazd estońskich kół śpiewaczych z całego kraju, w którym koncertuje chór złożony z trzydziestu tysięcy śpiewaków oraz na który zjeżdża ponad sto tysięcy obywateli ze wszystkich okolic Estonji.

Dalsza podróż przewiduje zwiedzenie świąticy Łotwy — Rygi i jej okolic. Powrót do Gdyni nastąpi dnia 28 czerwca w dniu święta morza.

Cel wycieczki pozostaje w związku z ostatnimi wizytami złożonymi organizacjami strzeleckiej przez przedstawicieli władz kierowniczych estońskiej organizacji obroń państwa „Kaitselitu” i łotewskiej — „Aizsargi”, podczas których Związek Strzelecki podjął się zaszczytnej pracy w kierunku wzajemnego poznania i zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy nami, a bratnimi narodami estońskim i łotewskim.

W wycieczce ma wziąć udział 250 osób ze Związku Strzeleckiego z terenu całego kraju.

Przedstawienie strzeleckie.

Staraniem Zw. Strzeleckiego (Oddział konny im. rotm. Dumina Wasowicza) we Lwowie, odbyło się przedstawienie, na którym odegrano obrazek sceniczny, pióra Br. Bakala, p. n.: „Serce Komendanta”.

Jest to jeden z tych licznych utworów, których treścią są zmagania wojsk polskich z wrogiem moskalem. Pierwszy Komendant Marszałek Piłsudski, opromieniony aureolą sławy i bohaterstwa, swym sercem krzepi wątplących, uzdrawia chorych, podnieca tych, którzy ufał w wielką przyszłość Polski walczyli za nią do ostatniego tchu.

Obrazek ten został wystawiony w sali własnej wymienionego Związku Strzeleckiego pod kierownictwem i reżyserją p. Stanisława Raczkowskiego, jednego z najbardziej czynnych i pracowitych członków Związku.

Brali w niem udział panie: Karolówna, Nowosielska, Wdowaczówna, Bartoszcówna, panowie: Raczkowski, Żelński, Michałowski, Stieber, Dmytrow, Nowosielski i Knepiłowski.

Po odbytem przedstawieniu, które wywołało znaczne zainteresowanie na widowni, młodzież p. Knepiłowski zabawił publiczność swoim repertuarem w stylu Wynwicza.

